

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

do domu

559

Biblioteka Jagiellońska
Za granicą

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drakana: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, uprasza się nadsyłać pod adresem: Adm.

Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje tego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa”

ago.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Dawny a jednak nowy rząd p. Nowaka.

Wczoraj gabinet p. Słiwińskiego pożegnał swego dotychczasowego szefa i powitał nowego w osobie p. Nowaka. Rząd, który nie miał zaufania Sejmu, prawdopodobnie uzyska je, zmieniwszy swego premiera. Historia, tem więcej zabawna, że p. Słiwiński — jak wiadomo — posiadał zaufanie większości Izby, i to tej samej większości, która obecnie posadziła przy sterze państwa p. prof. Nowaka. Natomiast nie znalazł uznania u większości Sejmu gabinet ministrów przez p. Słiwińskiego utworzony; powierzenie teki spraw zagr. p. Narutowiczowi, odebranie kierownictwa ministerstwa skarbu p. Michalskiemu stało się powodem dymisji p. Artura. P. Słiwiński nie był, jako premier, na swoim miejscu, powaga i rozum potrzebne na tem stanowisku, miały mu dopiero przyjść wraz z urzędem; nie on jednak obalił swój gabinet, ale własny jego gabinet pozbawił go zaufania Sejmu.

Votum nieufności otrzymał rząd p. Słiwińskiego głównie ze względu na osobę p. Narutowicza, rozsiadłego w fotelu ministra spraw zewnętrznych.

Gdyby więc obecnie stawał przed Sejmem z powrotem p. Słiwiński, prosząc o poparcie dla nowego gabinetu, jaki utworzył, nie byłoby w tem nic dziwnego i nienaturalnego. Ale, że powraca dymisjonowany gabinet i p. Narutowicz z nowym premierem, Sejm znajdzie się w położeniu, które osmieusza i kompromituje.

Votum ufności, jakie uzyskał dymisjonowany rząd p. Słiwińskiego, przedstawiony z kolei przez prof. weter. p. Nowaka nie będzie w rzeczywistości niczem innym, jak reasumpcją uchwały, wyrażającej temuż samemu gabinetowi, a w szczególności p. Narutowiczowi, i to w formie bardzo kategorycznej brak zaufania.

Rząd wyrzucony i to z niemłą forsa przez drzwi na lewo, powróci dziś przed Sejm drzwiami na prawo.

— Jesteśmy z powrotem, — oświadczy — wyszliśmy, jako gabinet radykalny, gdyż radykałem był nasz premier, p. Artur; wracamy, jako rząd umiarkowany, ponieważ nowy nasz premier jest człowiekiem umiarkowanym.

Jeśli racja ta nie wyda się większości Sejmu wystarczającą, by zmienić pogląd na zdolność p. Narutowicza do kierowania polityką zagraniczną państwa, to można będzie wysunąć inne argumenty, bardziej przekonujące dla lewicy, aniżeli brak radykalizmu, a mianowicie, że w ciągu miesiąca warunki czasu i miejsca uległy tak wielkiej zmianie, iż gabinet nieodpowiedni zmienił się na jak najbardziej odpowiadający nowym okolicznościom i zadaniom.

A więc dwa miesiące temu, gdy przesilenie wybuchło, potrzeba było rządu silnego o wielkim autorytecie, aby mógł podjąć wielkim zadaniom, jakie wysuwało ciężkie i trudne bardzo położenie międzynarodowe, a także i wewnętrzne; głównie chodziło o sprawy zagraniczne i o skarb; węzłem zagadnienia był rząd z dużą energią, śmiałą inicjatywą, rząd mający większy, dalekosiężny rozmach, także i finansowy, w polityce zagranicznej. Ośrodkiem były wielkie plany, polityka zagr. i środki pieniężne. Wszystko zaś sprowadzało się do konieczności usunięcia Skirmunta i Michalskiego.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. Nie idzie już o rząd silny, z wielkim autorytetem, któryby prowadził wielką, dalekosiężną politykę i wielkich, wyjątkowych dokonał zadań. Ale o rząd tymczasowy tj. na czas wyborów, któryby niczego wielkiego i trwałego z planem na dalszą metę wyliczanym nie robił, lecz ograniczając się do załatwiania z dnia na dzień wylaniających się konieczności państwowych, uważał za główne swe zadanie przeprowadzenie wyborów.

Czyż zatem wobec tak zmienionych zadań i historycznej roli, nie można zmienić opinii o gabinecie p. Artura, a nawet i o p. Narutowiczu? Jeśli odmówiło się zaufania rządowi p. Słiwińskiego i p. Narutowiczowi, gdy mieli dokonywać rzeczy wielkich i trwałych, to czyż nie można im go zwrócić, skoro obecnie mają już tylko przeprowadzić wybory, za-

Akcja stronnictw rządowych za odroczeniem wyborów.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MIN. O TECHNICZNA STRONĘ WYBORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Sejm uchwalił, że wybory do Sejmu odbywać się mają dnia 5 listopada, zaś do Senatu 12 listopada.

Sejm uchwalił to zgodnie, są jednak stronnictwa, które za tem głosy swe oddały tylko z tej przyczyny że inaczej wobec presji opinii publicznej postąpić nie mogły. W rzeczywistości zaś stronnictwa te dokłada ją za kulisami wszelkich starań, aby terminy wyborów do Sejmu i Senatu stały się rzekomo nierealne, a ponieważ zimą wyborów mieć nie chcą, grają zatem na zwłokę — aż wiosny roku przyszłego.

Przyczyna tej gry jest jasna. Stronnictwa owe czują się tak źle po politycznych zajęciach ostatniego tygodnia przesilenia, że nie chcą teraz ryzykować wyborów. Pragną, by po zajęciach tych trawa nieco porośla.

W pierwszym rzędzie intrygują w tym kierunku Piastowcy, ale czynią to mniemniej i socjaliści i NPR. zagrożone wewnętrznym rozłamem stronnictwa te ustawicznie wyzyskują niezadowolone pewnych ugrupowań — przedewszystkiem KPK. a pozatem żydów i Niemców.

Szczególnie żydzi i Niemcy oddają się nadziei, że przez odroczenie terminu wyborów mogliby jeszcze przeprowadzić nowelę do ordynacji wyborczej.

Toteż socjaliści, NPR. i KPK., zasłaniając rzeczywiste przyczyny i cele odroczenia wyborów — troszczą się o załatwienie sprawy Wsch. Małopolski. Ustawa ta powinien być załatwiona w ramach ogólnej ustawy o samorządzie wojewódzkim.

W toku krótkiej sesji wrześniowej Sejmu obóz narodowy stronnictw uniarkowanych dołoży z pewnością wszelkich starań, aby sparaliżować intrygi, skierowane przeciw przeprowadzeniu wyborów jesienią.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Dziś o godz. 11:30 rano rozpoczęło się posiedzenie nowej Rady ministrów. Rozpatrywano na niem deklarację, która będzie przedstawiona na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu.

O godz. 6 po poł. cały gabinet in corpore udał się do Belwederu, ażeby przedstawić się Naczelnikowi wi Państwa.

Warszawa. (AW.) 31 lipca pod przewodnictwem ministra Kamińskiego odbyła się konferencja dyrektorów departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie technicznej strony akcji wyborczej. Postanowiono odbyć zjazd wojewodów w dniu 8 bm. i polecono wojewodom zwołanie zjazdu starostów w każdym województwie w czasie od 10 do 15 sierpnia. Zarządzono również podział okręgów wyborczych na obwody głosowania.

Warszawa. (AW.) Premier Nowak polecił, aby wszystkie powitania i akcje związane z objęciem władzy przez obecny rząd zostały odłożone do czasu uzyskania votum zaufania w Sejmie.

Trudności w wytyczaniu granicy wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Praca około wytyczenia części odcinka połocko-wileńskiej granicy wschodniej od Orzechowa do Radoskowiec, skierowana przez delegację sowiecką na drogę dyplomatyczną i przekazana przez rząd sowiecki do załatwienia mieszanej komisji granicznej, będzie przedmiotem ponownych obrad tej komisji w Równem.

Wskutek skrajnej nieustępliwości delegacji so-

wieckiej, nieuwzględniającej najżywniejszych interesów ludności polskiej i tym razem nie doszło do zgody.

Delegacja polska z mieszanej komisji granicznej stoi na stanowisku, że droga dyplomatyczna, na którą delegacja sowiecka sprawę tę skierowała, dotychczas nie została wyzyskana.

Konferencja londyńska — 7 sierpnia.

Paryż. (PAT.) 1 sierpnia. WBK. Poincare zawiadomił rząd angielski, że gotów jest przybyć 7 bm. do Londynu.

Paryż. (PAT.) Poincare potwierdził, że rząd angielski zgadza się, aby przyjazd premiera francuskiego do Londynu nastąpił 7 bm.

Londyn. (PAT.) 2 sierpnia. Reuter. Półrządowe źródła donoszą, że konferencja Poincare'go z Llyod George'em potrwa najwyżej 12 do 6 dni. Jutro ma tu przybyć włoski minister spraw zagranicznych Schanzer.

łatwiając pozatem jedynie bieżące konieczności państwowe.

Czyż w rządzie o tak dalece zmienionym charakterze i zadaniach, że najpoważniejsza w nim, centralna za p. Artura teka spraw zagr. i kredytów wojskowych przemieniła się pod prezydenturą p. Nowaka w tekę sprawiedliwości, p. Narutowicz tyle nieodpowiedni w gabinecie „wielkich planów“ nie stał się mniej szkodliwym? (skutkiem przemienienia się tego gabinetu w „rząd wyborów“).

Jeśli o stosunku do gabinetu p. Artura Słiwińskiego, wobec zadań, jakie sobie rząd ten stawiał, względnie jakie stawał mu p. Naczelnik Państwa, rozstrzygać musiała obsada teki spraw zewnętrznych, to dla stosunku do gabinetu prof. Nowaka, skoro ma to być rząd dla przeprowadzenia wyborów, indywidualność ministra spraw zagr. jest sprawą zupełnie drugorzędną, natomiast decydującą się tu staje osoba ministra sprawiedliwości, ponieważ ten będzie przedewszystkiem wykonywał główne zadanie

nowego nie w składzie osobistym, ale w powołaniu, jakie czuje, gabinetu.

Skoro o zaufaniu do rządu p. Słiwińskiego decydowała obsada teki spraw zagranicznych, to o stosunku do gabinetu p. Nowaka rozstrzygać będzie osoba ministra sprawiedliwości. I kiedy w gabinecie p. Słiwińskiego z p. Słiwińskim można było ścierpieć p. Makowskiego, ale nigdy p. Narutowicza, to w rządzie p. Słiwińskiego bez p. Słiwińskiego ostatecznie można ścierpieć p. Narutowicza, ale nigdy p. Makowskiego.

Gabinet p. Słiwińskiego z p. Arturem czy bez p. Artura, w postaci radykalnej czy umiarkowanej, nie może mieć zaufania stronnictw narodowych, ale jak w rządzie p. Słiwińskiego p. Narutowicz na stanowisku ministra spraw zagr., tak w rządzie p. Nowaka p. Makowski, jako minister sprawiedliwości zmusza stronnictwa narodowe do zajęcia stanowiska bezwzględnie opozycyjnego. (m.)

Przegląd polityczny.

KRYZYS WEWNĘTRZNY WE WŁOSZECH.

P. Benedetto Cirmeni, senator królestwa Włoch zamieszcza w „N. Fr. Presse“ nadesłaną z Rzymu korespondencję, w której omawia położenie polityczne swojej ojczyzny.

Włochy przeżywają znów ciężkie przesilenie wewnętrzne — rozpoczyna p. Cirmeni. — Od czasu powszechnych wyborów odbytych w listopadzie r. 1919 nie udało się utworzyć rządu, któryby czas dłuższy potrafił kierować sprawami państwa. Od owego czasu mieliśmy: dwa ministerja Nittiego, z których jedno trwało zaledwie kilka dni i natychmiast zostało przez parlament obalone, jeden rząd Giolittiego, który trwał przez rok tylko (podczas, gdy wszystkie poprzednie gabinety tego męża stanu utrzymywały się najmniej przez trzy lata przy sterze państwa), jedno ministerjum Bonomiego, który rządził 8 miesięcy i wreszcie Fauty pięciomiesięczne.

Niewątpliwą przyczyną takiego stanu rzeczy stała się — zdaniem p. Cirmeni — nowa ordynacja wyborcza oparta na proporcjonalności. Ta ordynacja sprawiła, iż żadno ze stronnictw nie odniosło takiego zwycięstwa, jakiego zezwoliło ująć silnie i trwale rządy państwem. Nowa ordynacja wyborcza rozbiła parlament na szereg słabych stronnictw, z których ani jedno nie jest dość silne, aby dać oparcie swemu rządowi. Dlatego też stworzenie jednolitego gabinetu jest niemożliwe. Ustąpienie p. Fauty jest zdaniem senatora włoskiego trudne do zrozumienia, ponieważ nastąpiło bez jaskrawych przyczyn politycznych i nie zostało poprzedzone debatą w parlamencie. Przedstawiciele stronnictw, które obalili gabinet udali się wprost do premiera i poradzili mu, by podał się do dymisji; kiedy zaś ten nie posłuchał ich rady i wystąpił z expose przed parlamentem nikt nie zabrał głosu w dyskusji, a gabinetowi odmówiono zaufania.

Chcąc zrozumieć istotę przesilenia należy wziąć pod uwagę krwawe walki jakie faszysty i socjaliści rozgrywają w niektórych prowincjach środkowych i południowych Włoch. Bolszewickie metody stosowane przez socjalistów w r. 1919 i w pierwszej połowie r. 1920, które utrzymywały ludność w prawdziwej tyranii wywołały jak wiadomo, silną reakcję. Efektem owej reakcji stało się powołanie do życia uzbrojonych oddziałów obywatelskich, nazwanych faszystami. Faszysty przeciwstawili gwałtem socjalistycznym w imię bezpieczeństwa państwa własną siłę pięści. Wzrost siły faszystów okazał się tak szybki, że w krótkim czasie wzięli oni nie tylko górę nad socjalistami, ale stali się przyczyną rozkładu organizacji socjalistycznych, których członkowie przeważnie przeszli do faszystów. Socjaliści przerażeni poczęli się odwoływać do pomocy rządu i króla. Apel ten ze strony partji, która proklamowała rewolucję socjalną za przykładem Lenina i obecnie jest w walce z systemem państwa „burżuazyjnego“ dowodził, iż szanse tego stronnictwa niezmiernie zmalały. Nie podobało się masom proletariackim, iż większość przewodców socjalistycznych obawiała się ze strachu przed faszystami dokądkolwiek ruszać się z Rzymu. Ponieważ zaś faszysty dopuścili się paru ekscesów wobec katolickiej partji ludowej socjaliści zbliżyli się do niej w nadziei, że uda im się z nią razem utworzyć koalicję przeciw faszystom.

W ten sposób powstał potężny ruch tzw. „kollaboracjonizm“. Aby umożliwić współpracę polityczną z partje popularne (stronnictwo ludowe) i pewną część demokratów około 60 posłów socjalistycznych pod wodzą Turati'ego, Treves'a i Modigliani'ego wystąpiło z partji, która trwa przy starym programie rewolucyjnym, oświadczając, iż dla utrwalenia socjalizmu konieczne jest utworzenie partji współpracy czyli kollaboracjonistycznej. A to przede wszystkim dla przeciwstawienia się faszystom. (Wskazywaliśmy niedawno na tem miejscu jaką rolę odegrał w tem poeta-polityk D'Annunzio). Pomiędzy dniami, w którym ta secesja socjalistyczna doszła do skutku a dniem upadku gabinetu Fauty minęło kilka tygodni w ciągu których poufne układy doprowadziły do kryzysu, jakkolwiek populari byli w rządzie silnie reprezentowani. Stronnictwo to jednak związane poufnym przyrzeczeniem w ostatniej chwili niespodzianie nie poparło rządu, pomimo, iż na godzinę przed decyzją uroczyście p. Fautę o życzliwość zapewniali. Faszysty nieoczekiwanie przeszli również do opozycji, a Mussolini wypowiedział wielką mowę, w której przestrzegł przysły rząd przed walką z faszystami, gdyż „wtedy faszysty zdwoją swoją energię w walce z socjalizmem“.

Ministerjum p. Fauty upadło nie angażując się w walce socjalistów z faszystami ani po jednej ani po drugiej stronie.

Początkowo grupy wrogie faszystom wysuwały p. Orlando. Misja jego była jednak zgóry skazana na niepowodzenie.

Istota zagadnienia leży w tem, czy powstanie gabinet, któryby zdecydował się na walkę zbrojną z faszystami. Decyzja ta jest wszelako ciężka i niebezpieczna. Gabinet zaś inny zostanie z pewnością znów przez koalicję wrogów faszystom obalony. Rozwiązanie kryzysu jest trudne — kończy p. Cirmeni, senator król. Włoch.

Kino Lew. — Dziś, we czwartek, 3 b. m. po raz ostatni film egzotyczny
Władca Taghory dramat w II. częściach, wspaniałe zdjęcia z pałacu maharadzy, — wyższa tresura tygrysów, słoni, małp i tańce święte. n3355

Premierem włoskim De Facta.

Rzym. (PAT.) Król przyjął przedłożoną przez de Factę listę nowego gabinetu. Charakter tego gabinetu na ogół nie różni się od poprzedniego gabinetu. W skład jego wchodzi demokraci, Popolari i reformiści, a brak zastępców stronnictw skrajnych. Z grupy demokratycznej figurują na liście Alessio, Luciani, Soleri i Baratorre.

Rzym. (PAT.) 2 sierpnia. Utworzony został nowy gabinet włoski pod przewodnictwem De Fauty. Poszczególne teki obejmują: sprawy zagraniczne Schanzer, kolonie Ammendola, sprawy wewnętrzne Taddei, sprawiedliwość Allezzio, finanse Bertoni, skarby Boratore, wojna Soleri, marynarka Visto, oświata Amale, poczty i telegraf Sulca, obszary oswojone Luziani.

Rzym. (PAT.) Ponowną odmowę Orlando spowodowało stanowisko socjalistów, którzy stanowczo odrzucili jego propozycję, aby do gabinetu wszedł jeden z przedstawicieli faszystów oraz jeden socjalista, mianowicie poseł genueński Camela. Socjaliści obstają przy utworzeniu gabinetu centrowego o kierunku lewym, jednak bez przedstawicieli prawicy i lewicy. Wskutek eliminacji pozostali jako możliwi kandydaci na stanowisko premiera de Nicola i Facta.

Rzym. (PAT.) W Rawennie nastąpiło uspokojenie. Faszysty opuścili miasto. Do zaisć jednak doszło ponownie w Poli, w Pontibera koło Florencji, gdzie doszło do takich samych wypadków jak w Rawennie. Faszysty zdemolowali domy ludowe, kooperatywy a nawet prywatne mieszkania socjalistów.

Rzym. (PAT.) 2 sierpnia. WBK. Sytuacja strajko wa niezmienną. Zarząd faszystów wydał odezwę, wzywającą pracodawców, by wydalili strajkujących gdyż chętnych do pracy jest dosyć. Odezwa wzywa wszystkich faszystów, aby byli w pogotowiu w nocy w środę, gdyż po upływie 8-godzinnego ultimatum danego rządowi przez faszystów, rozpoczną faszysty najostrejsze represje przeciw strajkującym.

Rzym. (PAT.) „Osservatore Romano“, jedyny dziennik, który dziś wyszedł zapowiada, że strajk zakończy się dziś w nocy. W mieście od południa kursuje większość tramwajów prowadzonych pod strażą przez pracowników nacjonalistycznych i faszystów. W ciągu strajku nie było dotąd wykroczeń.

Rzym. (Tel. wł.) 2 sierpnia. Mimo usiłowań socjalistów strajk powszechny skończył się fiaskiem. Ruch kolejowy prawie normalny. W większości fabryk podjęto pracę. Centralą ruchu strajkowego jest Turyn.

Rzym. (PAT.) Faszysty agitują za rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów. Liczą oni, że przy nowych wyborach ilość mandatów faszystów podwoi się. Agitacja ta zgodna jest z opinią Giolittiego, wedle którego parlament obecny jest niezdolny do pracy.

Rzym. (PAT.) Prasa lewicowa występuje w ostrym tonie przeciw gabinetowi De Fauty, twierdząc, że takie rozwiązanie przesilenia jest sprzeczne z uchwałą parlamentu, uznającą konieczność powołania rządu centrowego.

Energiczna nota sprzymierzonych do Grecji.

STARCIA NAD CZATALDZA — PANIKA WŚRÓD LUDNOŚCI.

Bordeaux. (PAT.) Radio. Przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch w Atenach wręczyli rządowi greckiemu odpowiedź na notę w sprawie Konstantynopola. Po wręczeniu tej odpowiedzi zebrała się Rada ministrów na posiedzenie pod kierownictwem króla.

Leafield. (PA.) 1 sierpnia. Radio. W odpowiedzi na notę Grecji żądającą uprawnienia do marszu na Konstantynopol, zawiadomili sprzymierzeni rząd grecki, że wszelkie usiłowania zbrojnego zawładnięcia Konstantynopolem, uważać będą za akt nieprzyjacielski wobec sprzymierzonych. Rządy sprzymierzone są w tej kwestji zupełnie zgodne.

Londyn. (AW.) Wedle wiadomości z oficjalnych kół angielskich w sprawie wysiłku złamania neutralności Konstantynopola istnieje zupełnie zgodne zapatrywanie. Na Downing Street są zdania, że nie jest prawdopodobne, by demonstracje strategiczne Greków kierowały się przeciw Konstantynopolowi. Zagadnieniem grecko-tureckim zajmować się będzie również konferencja londyńska Poincare'go i L. George'a, która odbędzie się prawdopodobnie 7 bm.

Bordeaux. (PAT.) 1 sierpnia. Radio. Z Aten donoszą, że zdaniem tamtejszych dzienników stanowisko mocarstw koalicyjnych w sprawie Konstantynopola wpłynie na losy gabinetu greckiego, który zainicjował akcję przeciw Turcji.

Leafield. (PAT.) „Daily Tel.“ omawiając akcję rządu greckiego przypomina, że L. George przy niejednej sposobności zwracał uwagę sprzymierzonych że obecny stan rzeczy w Konstantynopolu stawia Grecję w bardzo niewygodnym położeniu w jej operacjach wojennych przeciw Mustafie Kemal Paszy. Jakkolwiek ciężkim jest dla Grecji zachowywanie

cierpliwości, dodaje „Daily Tel.“, to jednak takie właśnie zachowanie cierpliwości posłuży najlepiej interesom greckim.

Londyn. (PAT.) 2 sierpnia. Reuter. Wedle doniesień dzienników ateńskich, rząd grecki polecił komendzie armji, aby wojska greckie unikaly starcia z wojskami państw sprzymierzonych.

Londyn. (PAT.) 2 sierpnia. Reuter donosi z Maity, że cofnięto zarządzenie, aby lekka eskadra krążowników z batalionem piechoty odpłynęła do Konstantynopola. Mimo to wojsko pozostaje w pogotowiu.

Konstantynopol. (PAT.) Havas. Mimo energicznego wystąpienia ajantów, zaniepokojenie w Konstantynopolu jest coraz większe. Ludność wybrzeża europejskiego domaga się przeniesienia jej na wybrzeże azjatyckie, wobec czego międzykoalicyjna policja musiała przeciąć połączenie między obu wybrzeżami. Wedle raportów z Czataldzy przychodzi do częstych starć między żandarmerją turecką a przednimi strażnikami greckimi. Do Czataldzy przywieziono 11 rannych Turków. Ludność z tej strony Bostoru ucieka do Konstantynopola. Wojska francuskie są owacyjnie witane.

Konstantynopol. (PAT.) Havas. Wedle doniesień nadeszłych do angielskiej kwatery głównej przyszło wczoraj przed południem do dwóch starć. Około godziny 11 rano oddział grecki w sile 30 kawalerzystów przekroczył w okolicy Kufial linię graniczną. Żandarmeria turecka otworzyła ogień. Po krótkim ostrzeliwaniu Grecy cofnęli się zostawiając 6 zabitych i 1 rannego. Około godz. 11 dwa greckie parolki konne z piechotą wkroczyły do strefy neutralnej i zajęły pozycję koło Sarikoj.

Nieporozumienie między Kownem a Łotwą.

Kowno. (AW.) Jak podaje „Lietuwa“ poseł łotewski w Kownie Bandrewicz w czasie obiadu pożegnane na jego cześć w odpowiedzi na przemówienie scharakteryzował między innymi przyczynę ochłodzenia się stosunków litewsko-łotewskich w ten sposób: Dobre stosunki zaczęły się psuć od czasu zawarcia konwencji kolejowej między Polską, Łotwą a Estonją, co Litwini wytlómaczyli sobie jako złamanie przez Łotwę neutralności w stosunku do sprawy wileńskiej. Jeszcze bardziej pogłębił nieporozumienia udział Łotwy w konferencji warszawskiej. Dzienniki litewskie stawiały wtedy Łotyszom cały szereg ubliżających Łotwie zarzutów. Następnie ratyfikacja konwencji warszawskiej w konwencji łotewskim dopełniła miary nieporozumień.

Ryga. (PAT.) 2 sierpnia. Najbardziej rozpowszechniony dziennik łotewski „Jaunakas Sinas“ pisze co następuje: Gwałtowne dążenie Litwy do posiadania Wileńszczyzny, zaludnionej przez mnóstwo Polaków Białorusinów i żydów jest nie tylko nieuzasadnione,

lecz nawet niebezpieczne dla państwa litewskiego znajdującego się u początku rozwoju kultury narodowej. Dziennik dowodzi, że uznawana obecnie de iure Litwa winna się zadowolić istotnym rdzennym litewskim terytorjum etnograficznym oraz uregulować swój stosunek do Polski i zakończyć spory. Może to tylko zwiększyć jej autorytet.

Ryga. (PAT.) (Spóźnione). Odbyła się tu wielka manifestacja uliczna z okazji uznania Łotwy przez Stany Zjednoczone. Wygłoszono szereg przemówień. Przed gmachem przedstawicielstwa St. Zjednoczonych zebrały się tłumy, manifestując na cześć St. Zjednoczonych. Tegoż dnia żona nieobecnego przedstawiciela St. Zjednoczonych Younga wydała śniadanie, na którym byli obecni: prezydent ministr. Mejerowicz, wiceministrowie spr. zagranicznych oraz członkowie przedstawicielstwa dyplomatycznego St. Zjednoczonych.

W obronie prawa.

ODEZWA WOJCIECHA KORFANTEGO

Rodacy!

Po upadku gabinetu p. Artura Śliwińskiego p. Naczelnik Państwa zrzekł się przysługującego mu ustawowo prawa inicjatywy proponowania kandydata na premiera. Zgodnie z naszymi zasadniczymi ustawami państwowymi Komisja Główna Sejmu większością głosów desygnowała mnie jako prezydenta Rady Ministrów.

Nie ubiegałem się o ten zaszczyt — bo moje stosunki osobiste na to nie pozwalały — ale nakoniec uległem prośbom stronnictw, darzących mnie swym zaufaniem, i tylko z obowiązku obywatelskiego podjąłem się ciężkiego zadania utworzenia gabinetu. Stronnictwom większości przedstawiłem poprzednio mój program polityczny, który nie został jednogłośnie przyjęty. Był to program pojednania rozdartego wadliwym partynem społeczeństwa, program obrony prawa, dążący do wymiaru politycznej i społecznej sprawiedliwości oraz do utrwalenia praworządności w państwie.

Zanim przyjąłem desygnowanie przez Komisję Główną, w myśl mego programu pojednania udałem się do p. Naczelnika Państwa, by się z nim porozumieć co do zgodnej pracy dla dobra państwa.

P. Naczelnik oświadczył, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu gabinetu, ale z góry odmówił współpracy z rządem przemennie tworzoną. Równocześnie p. Naczelnik Państwa zapowiedział swoją dymisję, ponieważ nie może się pogodzić z całym naszym „systemem”, określającym prawa jego i prawa Sejmu na wypadek przesilenia rządowego. Wyraźnie podkreślił p. Naczelnik Państwa, że w danym wypadku nie chodzi mu bynajmniej o moją osobę, lecz podobnieby postąpił, gdyby nawet jego rodzony brat został desygnowany na premiera. To swoje oświadczenie p. Naczelnik Państwa powtórzył później kilka razy, wobec posłów Fedorowicza i Rosseta oraz podczas drugiej roznowy, którą z nim miałem, i w obu wypadkach zapowiedział kategorycznie swoje ustąpienie.

Wobec tego stwierdzić mi tylko wypadło, że pomiędzy p. Naczelnikiem Państwa a większością sejmową istnieje głęboki konflikt konstytucyjny. Ponieważ zaś państwo bez rządu pozostać nie może, zgodnie z prawem i w porozumieniu ze stronnictwami większości przystąpiłem do tworzenia rządu, o czym p. Naczelnik Państwa w uprzejmej formie powiadomiłem. Mimo nadzwyczajnych trudności utworzyłem gabinet, który zdrowa opinia publiczna przyjęła nader życzliwie i uznała jako jeden z najlepszych rządów, jakie Polska dotąd miała. Z gotową listą gabinetu udałem się do p. Naczelnika Państwa, aby zgodnie z prawem poprosić go o podpisanie nominacji rządu.

P. Naczelnik Państwa wbrew swemu poprzedniemu oświadczeniu, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu rządu, podpisanie listy gabinetu odmówił. Jako przyczynę swego stanowiska podał znowu ów „system prawny”, którego uznać nie chce, i ponownie podkreślił, że moja osoba nie jest przyczyną jego zachowania się. Przy tej sposobności znowu zapowiedział swoją dymisję, ale daty tej bliżej określić nie chciał. Tem samym p. Naczelnik Państwa opuścił grunt prawny, bo zwalczany przez niego „system” jest wynikiem prawomocnych uchwał Sejmu, a Sejm u nas jest jedynym źródłem prawa.

Wobec tego jawnego pogwałcenia prawa przez najwyższego jego stróża, poczytywałem sobie za święty obowiązek podjąć walkę o prawo i wytrwać w niej aż do końca. Praworządna część społeczeństwa w tysiącach telegramów i rezolucji wypowiedziała swą zgodę z moim stanowiskiem. W Sejmie p. Naczelnik Państwa nicomal byłby otrzymał votum nieufności, nieznaczna większością zapewniły mu głosy posłów niepolskich i wrogich państwu. Lewica sejmowa, chętną się obroną praw demokratycznych i republikańskich, skojarzona z żywiołami niepolskimi i antypaństwowymi, ze względów partyjnych politycznych deptała zasadnicze prawa narodu.

Przez zamianowanie gabinetu p. rektora Nowaka rozpoczęta walka o prawo nie została ukończona. W nadchodzących wyborach do Sejmu rozstrzygnięcia ma cały naród.

Wytrwajcie w tej walce, a zapewnicie Ojczyźnie naszej ratowanie prawa, praworządności i powagę w oczach innych narodów, a sobie możność spokojnej i uczciwej pracy

Katowice, dnia 30 lipca 1922 r

Wojciech Korfanty.

Gdańsk. (PAT.) Przedstawicielem wolnego miasta Gdańska w polsko-gdańskim niemieckim trybunale rozjemczym ma być mianowany starszy radca dr. Dreger. Co do przewodniczącego trybunału toczą się jeszcze rokowania.

Poincaré grozi Niemcom sankcjami.

NOTA ANGLJI W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH I ODSZKODOWAŃ

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że Poincaré wysłał odpowiedź na ostatnią notę niemiecką. Odpowiedź ta wskazuje na możliwość użycia środków przymusowych na wypadek nie uwzględnienia żądań francuskich. Francja ma prawo żądać, aby układ z 10 sierpnia został przeprowadzony i aby suma płatna 15 sierpnia została wypłacona. Jeżeli rząd niemiecki do tego się nie zastosuje, to Francja ma prawo użyć środków przymusowych, jakie uzna za stosowne.

Paryż. (PAT.) 2 sierpnia. Havas. Poincaré odpowiadając na notę niemiecką z 1 bm. stwierdza, że ponieważ nota ta nie zawiera żądanych w nocie francuskiej zapewnień, rząd francuski domaga się, aby rząd niemiecki złożył do 5 bm. zapewnienie, że układ z 10 czerwca 1921 zostanie ściśle stosowany i że rata 2 miliony funtów szterlingów będzie 15 bm. wypłacona.

W przeciwnym razie rząd francuski dla zabezpieczenia wykonania układu będzie miał prawo zarządzenia środków odwetowych, jakie będzie uważał za niezbędne. Środki te będą zarządzone z dniem 5 bm.

Nota zastrzega się dalej przeciw różnym twierdzeniom noty niemieckiej oraz wskazuje na to, że Rzesza nie czyni żadnych wysiłków, celem zabezpieczenia wypłaty należnych sum, a nawet przeciwnie, że Niemcy współdziałają w popieraniu spadku waluty niemieckiej.

Berlin. (AW.) Według niesprawdzonych wiadomości z Londynu, które krążą uporzęcznie w prasie berlińskiej rząd francuski przygotowuje akcję wojsk francuskich w kierunku zagłębia Ruhry pod komendą gen. Niessela.

Berlin. (AW.) W berlińskich kołach dyplomatycznych uchodzi za pewnik, że rząd francuski w odpowiedzi na odrzucenie przez Niemcy żądań francuskich w sprawie spłat reparacyjnych chwyci się środków represyjnych i zastosuje sankcje karne, nie czekając na stanowisko w tej sprawie poszczególnych rządów koalicyjnych. Francja ma podobno ściągnąć te sumy z niemieckich terytoriów, znajdujących się pod okupacją Francji.

Eilwese. (PAT.) Radio 2 sierpnia. Nota z odpowiedzią niemiecką spotkała się z uznaniem prasy

wszystkich odłamów. Prasa niemiecka jednogłośnie podkreśla z szczególnym naciskiem destruktynę wyniki francuskiej polityki gróźb. „Berliner Tageblatt” uważa, że postępowanie rządu Rzeszy ma aprobatę opinii publicznej całych Niemiec.

Londyn. (PAT.) 2 sierpnia. Wolff. „Daily Telegraph” donosi, że prawdopodobnie konferencja bankierów będzie zwołana w przyszłym tygodniu, aby ponownie wziąć pod rozwagę warunki pożyczki niemieckiej.

Londyn. (PAT.) Havas. Lord Balfour wysłał do Francji, Włoch, Jugosławii, Rumunii, Portugalii, i Grecji notę w sprawie długów wojennych. Według brzmienia tej noty Anglia skłonna jest zrec się wzywać stłkich pretensji, wypływających z tytułu długów wojennych lub odszkodowań z tytułu reparacji, lecz sytuacja ekonomiczna państwa nie może pozwolić na zrzeczenie się zobowiązań ze strony sprzymierzonych, ani też odszkodowań, przypadających od b. państw nieprzyjacielskich, ponieważ Anglia sama zaciągnęła dług w Stanach Zjednoczonych.

Co się tyczy odszkodowań, to Anglia gotowa jest na ustępstwa, gdy stanie się to planem ogólnym. W żadnym razie Anglia nie ma zamiaru, aby Niemcy uznac za uwolnione od zobowiązań w stosunku do państw sprzymierzonych. Treść powyższej noty była przyjęta przez większość członków gabinetu.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień z Sofji bułgarski minister finansów Turjakow wręczył wczoraj komisji międzysojuszniczej odpowiedź na notę z 26-go lipca. Rząd bułgarski protestuje przeciw zarzutowi komisji międzysojuszniczej, jakoby uchylał się on od spełnienia swoich obowiązków w sprawie wypłat reparacyjnych. Rząd bułgarski wypełnił o tyle nałożone nań warunki, że przyjął po większej części projekty ustaw proponowanych przez komisję międzykoalicyjną, nie jest jednak w stanie zapłacić żądanej sumy 112 i pół miliona franków w złocie, gdyż taka wypłata spowodowałaby katastrofalny spadek kursu waluty i tak już osłabionej. Rząd bułgarski wyraża nadzieję, że mocarstwa uznają jego usiłowania co do wypełnienia zobowiązań traktatowych.

PRZECIW AUTONOMJI JONJI.

Paryż. (PAT.) Havas. Dzienniki donoszą, że rząd francuski zwrócił się do gabinetu rzymskiego i londyńskiego z propozycją wspólnego protestu przeciwko ogłoszeniu autonomji Jonji.

OBLĘD WALUTOWY W AUSTRII.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse” omawia w artykule wstępnym pt. „Oblęd walutowy” jaki opanował giełdźiarzy w dniu 30 lipca powodujący olbrzymią hausę obcych walut. Korona czeska osiągnęła kurs 1018, dolar 42.300, sterling 188.650. Przymusowa gospodarka dewizowa wywołała takie same objawy jak gospodarka przymusowa w innych działach towarowych, powodując zniknięcie dewiz. Obecnie nie pomogą żadne półśrodki ratunkowe. Austrija, zdaniem „N. Fr. Presse” musi otrzymać i to w najbliższym czasie swobodny oddech przez udzielenie kredytu i przeprowadzenie dokładnej rewizji wszelkich nierozumnych ogólnych zarządzeń. Obecny oblęd objawiający się przedewszystkiem spadkiem dewiz, jest analogiczny do sytuacji w Berlinie i świadczy, że bez ratunku Niemiec niemożliwe jest ratowanie Austrii.

Praga. (PAT.) Rokowania między austriackim a czechosłowackim ministrem finansów zostały dziś ukończone. Osiągnięto porozumienie co do udzielenia Austrii reszty kredytu przez Czechosłowację.

PLANOWANY ZAMACH NA BENESZA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” cytuje w doniesieniu z Pragi informację Slovenskiego Dennika, wedle której przed kilku dniami mieli wyjechać do Czechosłowacji trzej mężczyźni z planem wykonania zamachów na szereg osobistości politycznych między innymi także na Benesza. Wedle tej informacji plan zamachów miał być opracowany przez „Związek Budzących się Węgier”.

PRZECIW BANDYTYZMOWI NA POGRANICZU WSCHODNIEM.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny” donosi, iż za pośrednictwem posła polskiego w Moskwie, rząd polski złożył wczoraj rządowi sowieckim 4-tą z kolei notę w sprawie napadów rosyjskich band zbrojnych na terytorium pogranicza polskiego. Nota uznała wyjaśnienia rządu sowieckiego w tej sprawie za niewystarczające. Do noty dołączono aneks, zawierający szczegółowy wynik śledztwa, przeprowadzonego przez polskie władze cywilne i wojskowe

Warszawa. (AW.) Niektóre pisma zagraniczne podały wiadomość o pobycie atamana Machno w Bułgarii. Po sprawdzeniu tej wiadomości u źródeł urzędowych okazuje się, że Machno znajduje się nadal w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie, gdzie jest pilnie strzeżony z powodu całego szeregu nowych spraw wytoczonych mu przez licznych poszkodowanych obywateli polskich, którzy ulegli swego czasu rabunkom przez bandy machnowskie.

Rewel. (PAT.) Prasa estońska donosi, że w okolicy Pskowa rozpoczęły się nowe walki wewnętrzne. Oddziały t. zw. armii zielonej miały zająć Wielkie Łuki, Stara Ruć, Domiański i Chołm. Komunikacja kolejowa przerwana. Komuniści starają się przekonać ludność, że oddziały zielone przybyły z Estonji.

Warszawa. (AW.) Budżet rządu sowiecków przewidyuje deficyt 400 trylionów, 429 miliardów, 637 milionów rubli. Prasa sowiecka uważa te cyfry za niepełne, gdyż wciąż wzrastająca drożyzna może w trójnasób zwiększyć wysokość deficytu.

Genewa. (PAT.) Apel dr. Nansena na rzecz uczonych rosyjskich spotkał się we wszystkich krajach z gorącym przyjęciem. Wszystkie Uniwersytety rozwijają akcję pomocy na rzecz rosyjskich uczonych i artystów. Pokażne dary nadeszły już z Anglii, Danii, Serbji, Belgii i Hiszpanii. Paryska Akademia Medyczna i instytut Pasteur'a otworzyły listę składanych ofiar.

Ryga. (PAT.) Na Litwie ma być niebawem wprowadzona nowa waluta litewska. Jednostką monetarną ma być 1 auxin, równający się 190 skatio. 50 auxinów stanowi 1 musztinis, posiadający wartość 0'394 grt czystego złota. Jeden auxin ma się równać jednej ostmarce. Waluta niemiecka i okupacyjna wycofane zostaną z obiegu w 3 miesiące po wprowadzeniu waluty litewskiej.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że konsulaty niemieckie w Litwie kowieńskiej i w innych państwach bałtyckich wydały zarządzenia na mocy których wszyscy wyjeżdżający na jarmark do Królewcza zwolnieni będą od szeregu opłat. Zarządzenie to ma na celu ściągnięcie do Królewcza jak największej ilości kupców.

Poznań. (PAT.) 2 sierpnia. Wczoraj dokonał szef sztabu gen. Sikorski inspekcji oddziałów wojskowych na pograniczu wojskowym na zachodzie. Szcze gółowy przegląd wykazał wielkie postępy. Postawa żołnierzy dobra.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Polski charge d'affaires w Waszyngtonie wręczył ambasadorowi francuskiemu Jusserand'owi wielki krzyż orderu „Polonia restituta”.

Ordynacja wyborcza do Senatu.

Ordynacja wyborcza do Senatu, uchwalona ostatecznie przez Sejm w trzecim czytaniu na posiedzeniu z dnia 28 bm., opiera się zasadniczo na postanowieniach ordynacji wyborczej do Sejmu. Jedynie pod pewnymi względami ordynacja wyborcza do Senatu różni się od ordynacji sejmowej, co wynika z odmiennej konstrukcji Izby Wyższej w zespole organów władzy ustawodawczej. Różnice te uwypatniamy w poniższym wywodzie.

Prawo wybierania. Prawo wybierania senatorów przysługuje każdemu wyborcy do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów do Senatu ukończył 30 lat (a nie 21) i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku (a nie od przednia).

Prawo wybieralności. Wybieranymi do Senatu mogą być wszyscy obywatele Państwa, niezależnie od miejsca zamieszkania, posiadający czynne prawo wyborcze do Senatu, którzy w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych 40 lat.

Liczba senatorów i okręgi wyborcze. Z całego obszaru Państwa wybiera się 111 senatorów (44:4), z czego przypada na listy okręgowe — 93, na listy państwowe zaś — 18.

W celu przeprowadzenia wyborów do Senatu cały obszar Rzeczypospolitej zostaje podzielony na 17 okręgów, przyczem każde województwo i m. st. Warszawa stanowią odrębny okręg wyborczy.

W każdym okręgu wyborczym działa Okręgowa Komisja Wyborcza w tym samym składzie, co przy wyborach do Sejmu, a jest nią jedna, wyznaczona w ordynacji, z okręgowych komisji wyborczych, przeprowadzających wybory do Sejmu.

Obwody głosowania przy wyborach do Senatu odpowiadają obwodom głosowania, ustanowionym dla wyborów do Sejmu. W każdym obwodzie działa Obwodowa Komisja Wyborcza w tym samym składzie, co przy wyborach do Sejmu.

Listy kandydatów. Listy kandydatów do Senatu zgłaszają wyborcy w liczbie najmniej 50 na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej najpóźniej na 30 dni przed dniem wyborów do Sejmu (wybory do Senatu odbywają się zawsze w tydzień później) w takiej samej formie, co listy kandydatów do Sejmu.

Państwowe listy kandydatów do Senatu zgłaszane być powinny na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego najpóźniej na 40 dni przed dniem wyborów do Sejmu na tych samych warunkach i w tej samej formie, co i państwowe listy kandydatów do Sejmu.

Zgłaszający państwową listę kandydatów do Sejmu mogą oświadczyć, iż zgłoszą także państwową listę do Senatu i proszą o oznaczenie obydwóch list jednakowym numerem.

Liczba kandydatów na liście państwowej kandydatów do Senatu nie może przekraczać 25, zaś na liście okręgowej dwukrotnej liczby senatorów, przydzielonych właściwemu województwu, przez ordynację wyborczą.

Podział mandatów. Podział mandatów do Senatu z list okręgowych odbywa się systemem d'Hondt'a. Tym samym systemem zostają podzielone mandaty między listy państwowe w stosunku do liczby uzyskanych mandatów senatorskich w okręgach, przyczem korzystanie z list państwowych uzależnione jest od przeprowadzenia senatorów przynajmniej w trzech okręgach wyborczych.

Porównanie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. 1. Czynne prawo wyborcze:

	Sejm	Senat
a) cenzus wieku	21	30
b) cenzus zamieszkania	jeden dzień	jeden rok
2. Bierne prawo wyborcze:		
cenzus wieku	25	40
3. Liczba posłów	444	111
a) z list okręgowych	372	93
b) z list państwowych	72	18
4. Liczba okręgów wyborczych	64	17
5. Najwyższa liczba kandydatów na listach państwowych	100	25
6. Prawo korzystania z list państw. uzależnione jest od uzyskania mandatów w liczbie okręgów	6	3

(Rzplta).

Operator

prymarjusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego Dr. Sięk ordynuje od godziny 3—5

Lwów, ul. Batorego 38.

n3252

Dr. Zaorski

3349 powrócił

Wine. Pola 12. róg Zielonej

Pensjonat „POLONIA“ Batorego 34, pokoje z całym utrzymaniem. n3139

Publiczne podziękowanie.

JW. Panu Dr. Gustawowi Bodnarowi prymarjuszowi Szpitala w Przemysłu składam niniejszym wyrazy czci i szczerego podziękowania za łaskawe i bezinteresowne i umiejętne leczenie mojej żony. n3386

Przemyski, w czerwcu 1922.

Kazimierz Srokowski z rodziną.

Echa z Truskawca.

Po zapewnieniu sobie dachu nad głową i zapatrzeniu się w dwie legitymacje, dające prawo sezonowego obywatelstwa pod Naftusią, pierwsze kroki, wobec gorącej atmosfery politycznej, mimo tak zalecanego przez lekarza absolutnego spokoju, skierowałem do czyteln. Gazety wszelkich kierunków zgodnie leżą obok siebie; nie brak nawet „Ciwili“ sionistycznej. Prasę ilustrowaną godnie i niepodzielnie reprezentują... „Ilustrowane Nowiny Krakowskie“. „Słowo Polskie“ rozrywane, rzadko kiedy ujrzy się na kiju, — niknie w kieszeni bezceremonialnie ciekawych bez karnie. A u „Sadowskiego“ i w „Ruchu“ trudno je dostać, w tak niewystarczających ilościach jest sprzedawane. Tyle słów „pro domo sua“.

Rozglądając się dalej po Truskawcu, spostrzegłem bogactwo ogłoszeń i jak się dowiaduję, przeróżni „profesorowie“ i „wszechświatowe“ sławy, są dosyć łaskawe na... kieszeń gości. Rekord zabawności wziął tu niedawno humorysta Michałowski; wypadł ze swej roli, a bawiąc się w mentora wygłosił długą tyradę na cześć „milczenia“ belwederskiego, przywołując do porządku słuchaczkę, która miała nieszczęście ziewnąć, z kurtuazją iście... belwederską. Dla urozmaicenia kuracji! Trezba przyznać, że i Zarząd też nie próżnuje w tym kierunku. Oto rozkazem pułkownika co 3 dni o 7 rano przeprowadza się mobilizację ogólną leczących się tu gości do ogonków pierwszej, drugiej i trzeciej klasy, a ostatnio i do czwartego... gazowego, na delikatniejszego. Biada temu, kto nie stawia się do szeregów. Taki dezertjer kąpiel może dostać, jak wielką wygraną na loterii. Polityka mieszkaniowa Zarządu też pełna jest urozmaiceń. O dachu nad głową decyduje w I. instancji pan dyrektor Piwoński, w II. pani Irena, wreszcie w III. „sam“ pan Jarosz. Kto więc chce mieć zapewniony dach w domach zarządu, musi być strategiem-taktykiem... nie bylejakim, w przeciwnym razie bardzo prędko przekona się n. p. że istotnie zamiast kilku tygodni, jak się to praktykuje w hotelu „postoj“, straci dach nad głową w parę dni, jak brzmi surowe (jak dla kogo) ogłoszenie. Jest też miejsce w programie zarządu i na szerzenie idei spartańskiej prostoty. Przedewszystkiem w łazienkach pierwszej klasy. I słusznie! Przykład z góry iść powinien. A więc wcieli się energicznie w życie hasła: precz z miednicami, precz z „filiżankami...“ z uszkiem (a Naftusia drenuje), precz wogóle z czystością! (Czy na wojskowy rozkaz pułkownika?)

Z całą uprzejmością powie ci n. p. kąpielowa, gdy poprosisz o stolek do łazienki: „A to dobre!“ Sołki są pluszowe, przykrywane prześcieradłami o niepierwszej czystości, a drzwi i ściany... na wystawę higieny! Na liczne skargi gości p. Jarosz odpowiedź ma gotową: Ja was tu nie prosiłem. Mnie wystarczą żydzi galicyjscy. To też z całą uprzejmością, na mocy rozporządzenia pana Jarosza w najdroższym II. sezonie „biedny“ pan rabin otrzyma ulgi, o jakie nie może się pokusić jakiś tam urzędnik państwowy z Tczewa.

Przy źródłach idylle w rodzaju takich:

Marjenbadzkiej tuszy „rzymianka“ podaje litrową butlę na „Naftusie“, a gdy jakiś gość dostał w kubek wpiętej wody, irytuje się i woła „ja za to płacę!“

Przy „Brojci“, cudownej na gardło, spotykamy liczne postacie z twarzami wzniesionymi ku niebu, a po chwili... wypływające Brońcą na prawo i na lewo, ot! tak! gdzie popadnie, nalupełniej praktycznie! no i higienicznie!

Gruba „Zosia“ i cieńsza „Marysia“ w godzinach pełnienia służby obciążone są przez mniejszość, wszędzie tu w większości będącą, i coraz to słycać spór i słowa „ja za to płacę“

Kością w gardle, to żydowskie „płacę“ staje usłudze zdrojowej!

Wreszcie nad wodami Józji pochylone „rzymianki“ wprost w strumyku ze źródła wypływającym moczą swe chore oczy, oczekując, jak wieść niesie, nietylko uzdrowienia ich ale i pięknej cery.

Syt wrażeń wracam w progi „Klubu towarzyskiego“. Wzrok mój pada na wielki zeszyt z napisem „Towarzystwo przyjaciół Truskawca“. Wewnątrz projekt statutu, złożony do legalizacji, a obok kałecik z napisem „życzenia członków Tow. przyjaciół Truskawca“. Otwieram ten zeszyt i oto oczy moje chyłają życzenie tak doniosłe dla przyszłości Truskawca, że przytaczam je dosłownie:

„Czyby nie można wydać zarządzenia, aby w czasie gdy gra na deptaku orkiestra, nie wolno było grać w klubie na fortepianie. Podwójna muzyka czyni niemożliwym pobyt w czyteln. Meloman

A tymczasem przy wjeździe do Truskawca pociąg miła porębę po wyciętej dąbrowie, którą pan Jarosz w zeszłym roku sprzedał żydom na wyrąb za 4 miliony marek!

A tymczasem w Truskawcu już 15 willi jest w rękach żydów, zaś 30 w rusińskich; Polacy posiadają już tylko do 30. A tymczasem perła Truskawca — Naftusia — stanowi własność księdza-Rusina i dzierżawioną jest tylko przez Zarząd

Z życia młodzieży akademickiej.

Groźbą i denunciacją.

Onegdaj ukazał się w „Kurjerze Lwowskim“ artykuł pt. „Eudeckie gospodarstwo w Domu Akad. im. A. Mickiewicza“ podpisany anonimowo literami „P. S.“, artykuł, o którym da się tyle powiedzieć, że jest stokiem kłamstw, pogrózek i denunc. Bo tylko oszczerstwem jest całe zdanie, gdzie autor napaści mówi o politycznych motywach przyjmowania podań o mieszkania. a zwykłą denunciacją i pogroźką zarazem apel do władz akademickich o wglądnicie w stosunki Domu Awad. Autor notatki, jak i ci wszyscy, w obronie których on występuje, źle robią, kiedy takich metod szukania sprawiedliwości się chwytają, lepiejby i autor tego napastliwego artykułu i inni „pokrzywdzeni“ zrobili, gdyby przysiedli trochę faldów i pozdawali te nieszczęsne egzaminy, które mają na karku, a wtedy z pewnością nie potrzebowaliby wypisywać brednie kłamliwe po usługach „Kurjerkach“. Nie pomoże tu nawet płaskie samochwalstwo, że się „szczerze choć cicho pracuje dla nauki“, kiedy fakty w postaci ich własnych zeznań mówią nam takie rzeczy, że są ludzie, którzy już i absolutnie wydosłali od dziekanatu, a mimo to żadnym egzaminem pochwalili się nie mogą. I takim to notorycznym nieukom wysiadującym w Domu Akad. od 2 lub 3 la, obecnie faktycznie odmówio no mieszkania, bo też zgola niema żadnej racji po temu, by podawać oświadczenia a innym naprawdę studiującym uniemożliwiać naukę.

To były wyjątkowe motywy, jakimi kierowano się przy rozdawnictwie mieszkań.

Innymi jednak motywami kierował się autor napaści. W sprawie o charakterze apolitycznym, wywleka autor ustawicznie momenty polityczne, nau czony widocznie tak przez swych mentorów z góry. Sam wprowadza rozwydrzenie i zaciskłość partyjną tam, gdzie obłudnie nie chciałby jej widzieć. Z ostatnich zdań napaści jak to „ze spokojem narazie patrzymy“ lub „tą pokojową drogą dopóki czas (!)“ przebiega aż nazbyt przejrzyście zapowiedź czynnych aktów zemsty, żeby można było pominąć to milczeniem. I pisze to niewątpliwie akademik, a więc człowiek z kulturą jakąś, pisze te słowa ten sam, który parę wierszy wyżej cynicznie prawi kazanie drugim na temat kultury, demokracji etc... Takie postępowanie musi się jednak najostrej napętnować. Nie metodą oszczerstw i pogrozek rządzi się u siebie młodzież akademicka, aby mogła spokojnie patrzeć na taką ordynarną i podłą napaść. Autor notatki, jak i ci wszyscy, którzy go popierali, winni o tem pamiętać, że na wszelkie żale i krzywdy jest miejsce we władzach akad., sądach koleżeńskich, ale nie na łamach usługowych, i partyjnie i dziedzicznie brakiem kultury obciążonych „Kurjerów“ i ich podobnych organów. Na zdrowie to nikomu nie wychodzi nigdy, zwłaszcza kiedy autorowie prawiący dużo o europejskiej kulturze pięścią grożą i piszą takie kwiatki stylistyczne jak np. „ludzi nasyconych oporem z zdrości i nienawiści...“ (!) Nasyć oporem Z.

SZCZEGÓLNY OBJAW.

Heleńko przyjeżdżały do Lwowa cyrki obce, traktowano je zawsze sympatycznie. Obecnie, kiedy zjechał cyrk polski A. Cinisellogo, od lat 25 w Kongresówce istniejący, znalazł się dziennik, który obrał go sobie za przedmiot codziennych ataków. Jaka tego przyczyna i jaki cel?? Pozostawiamy owe ataki P. T. Publiczności dla wyjaśnienia zaś podajemy jej co następuje: Zaraz u wstępu spotkały nas wielkie przykrości z budową cyrku. Delegat nasz rozpoczął pertraktacje z miejscowym budowniczym p. Krykiewiczem, który skierował go do swego zięcia, p. Weleszczuka. Po długich pertraktacjach i kalkulacji p. Weleszczuk zażądał za budowę cyrku 7 milj. Mkp. Gdy suma ta delegatowi cyrku wydała się zbyt wygórowaną, zredukował ją p. Weleszczuk do 4 milj. Mkp. Ale wspomniany delegat, zraziwszy się skutkiem tej różnicy między maksymalną a minimalną wysokością oferty, już nie chciał reflektować dalej na usługi firmy Krykiewicza i zawarł układ z polską firmą budowlaną Stachon & Piątkowski, przyczem ustalono cenę budynku cyrkowego według tego samego planu, z tą samą jakością materiału i temi samymi zastrzeżeniami za 3,500.000 Mkp. Nadmienić dalej musimy, że około 50 proc. brutto dochodu przechodzi do kasy miejskiej tytułem różnych opłat. Miasto więc jest w wysokim stopniu interesowane w tem, by frekwencja cyrku była jak największa. Co do innych napaści wspomnianego organu wywiekających zmyślone przygody p. Cinisellogo i innych członków dyrekcji cyrku — to pomijamy je milczeniem jako niegodne prostowania. Każdemu jednakże kto byłby ciekaw, służymy autentycznymi dowodami wykazującymi ich nieprawdziwość. W polemikę z owym organem ani w żadne usprawiedliwienia wobec niego Dyrekcja Cyrku nie da się wciągnąć. To wyjaśnienie zamyka dla nas sprawę, żywnym zaś przeświadczeniem, że Sz. Publiczność oceni nasze dobre chęci i nie odmówi poparcia pierwszemu we Lwowie polskiemu cyrkowi, n3392

Dyrekcja cyrku A. Cinisellogo
Lwów, plac Bema

Wystawy szkolne.

Stanisławów, 22 lipca br.

W sto pięćdziesiątą rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, chcąc dać wyraz pamięci tak doniosłej dla potomności instytucji, poleciło zorganizować w całym Państwie wystawy szkolne, których celem byłoby zmierzenie postępu w nauczaniu od wymienionej chwili po dzień dzisiejszy, wykazanie ciągłości pracy w myśl szczytnych haseł i zasad Komisji Edukacji.

W powiecie stanisławowskim przystąpiono z zapałem do urządzenia wystawy, a ogólne zainteresowanie, jakie obudziła w szerokich kołach społeczeństwa naszego, jest miarą jej wartości.

Wartość tej wystawy podnosi jeszcze i ta okoliczność, że została ona urządzona zupełnie niespodzianie; w tym roku bowiem nie było zamiaru urządzenia wystawy, licząc się z trudnymi warunkami materialnymi rodziców.

Posługiwano się więc najtańszym materiałem technicznym przy nauce rysunków i wszelkiego rodzaju robót, ograniczając również pomoce naukowe dziecka do minimum. Ta okoliczność wartość wystawy powiększa, bo jest ona wyrazem realnym i miarą pracy sumiennej, nie obliczonej na efekt z góry obmyślany.

Wystawę urządzono w siedmiu salach na I piętrze budynku szkoły im. Królowej Jadwigi, a wzięły w niej udział prawie wszystkie szkoły powiatu.

Ugrupowane rysunki uwydatniają prace uczennic z natury, jak: kwiaty i owoce, naturę martwą, rysunki ornamentalne ze stylizowanych roślin i motyli, wzory zaś motywów ludowych wschodniej Małopolski służyły jako piękne obramowanie poszczególnych działów rysunkowych; wykonanie tych prac wskazuje na istotne zrozumienie zasad piękna i dokładną znajomość technicznej strony tak w wykonaniu rysunku, jak w sposobie posługiwania się piędziem i farbą.

Według nowych bowiem metod nauczania, rysunek nie stanowi w szkole w sobie zamkniętego działu, lecz łączy się ściśle z nauką innych przedmiotów i stale się ważną pomocą naukową.

Oto na ścianach kopie typów ludowych góralskich i huculskich, krajobrazy z naszych ziem, skopjowane z napotkanych rycin, a samodzielnie kolorowane, wspomagają i uzupełniają naukę geografii. Zastosowanie nabytej umiejętności w rysowaniu i malowaniu ułatwia wykonanie hipsometrycznych map, wśród których wyszczególniały się mapy ziem polskich, jako całość Państwa.

Nader charakterystyczne i ciekawe wśród rysunków są ilustracje do czytańek, wykonane jako prace oryginalne i samodzielne uczennic.

Osobny nader oryginalny dział o istnych cackach tego rodzaju — to dział naklejanek. Wśród nich wybita się „Wawel“, wedle obrazu Stankiewiczówny, papuga i sceny z życia dzieci.

Pokrewne z naklejanekami są roboty ręczne, które to znalazły swoje zastosowanie w robotach kartonowych, np. grupa brył do uzupełnienia nauki geometrii.

Modelowanie w glinie znalazło również realne i szerokie zastosowanie.

Ogromnie pouczający i ciekawy był dział fizyczny i przyrodniczy, oraz pomoce naukowe do nauki tych przedmiotów, wykonane przez uczennice i nauczycielki.

Ogólną uwagę zwracała hodowla żywych roślin, a mianowicie koleiny rozwój roślin dwuliściennych,

od wysiania do wydania owocu, dalej groszek, bób kwitnący, a obok zapiski uczennic z zaobserwowanego życia roślin i piękne zielniki, nader przemyślnie obmyślany sposób tworzenia atlasów zoologicznych przez dzieci z wycinanek i naklejanek (obrazy różnych zwierząt, przygodnie nabytych, a w całość atlasu umiejętnie ułożone).

Dalej widzimy bogate zbiórki minerałów, założone przez uczennice.

Naukę fizyki, a w szczególności metodę nauczania tego przedmiotu, reprezentowały liczne rysunki i modele z drzewa lub tektury, a wykonane ręką uczennic lub nauczycielek.

Wspaniałe kilimy, ornamenty z ceramiki ludowej, próby krajobrazów, wykonane z pamięci na podany przez nauczycielkę motyw, lub wykonane w formie zgrabnych naklejanek, wypadły bardzo dodatnio. Widok drogi żelaznej, jako próba zastosowania zasad perspektywy, bez zarzutu.

Największe zainteresowanie budzi w widzach wystawa w sali, gdzie znajdują się prace dzieci wiejskich — czy też i one korzystają z nowego kierunku nauczania? — jak wykonują swe prace?

Zwiedzający tę część wystawy byli wprost zachwyceni, a opuszczali tę salę z pełnym uznaniem tak dla uczących, jak uczniów.

Tu, stwierdzić trzeba z całą stanowczością, tylko sumienną, a skuteczną pracą nauczycielstwa, gorliwość i dokładność w wykonaniu prac uczniów; tu już chyba nikt nie posądzi, że ojciec, matka lub ktoś z krewnych pomaga uczniowi.

Przepyszna jest chatka z drzewa, poszyta strzechą, z parą wieśniaków (lalki) w strojach narodowych, wykonana przez uczniów z Chomiakowa. Nie można również pominąć milczeniem 5 par kuligu w strojach ludowych; figurki bowiem bardzo dodatnio przybrały dzieci z Chomiakowa bibułkami, harmonijnie dobranymi.

Szkoła z Zabrzeża, Jezupola, Uhrynowa ślacheckiego, Woleczyńca, Drohomirzan, Pobereża, Chryplina, Jamnicy, Czerniejowa i innych gmin w powiecie, dostarczyły pięknych prac z kartonu, jakoteż z drzewa. Niektóre bardzo zgrabnie, pomysłowo i oryginalnie wykonane.

Co do szkoły w Jamnicy podnieść należy pomoc naukową do nauki czytania i pisania, wykonaną przez tamtejszego nauczyciela, rysunki tego środka, uznawającego naukę do wszystkich poszczególnych liter abecadła, wykonane bardzo plastycznie i umiejętnie.

Przeirawszy więc dokładnie całą wystawę, urządzoną przez Komitet nauczycieli pod przewodnictwem Wawrzyńca Furmankiewicza, stwierdzić należy z całą przyjemnością, iż zadawała ona w zupełności smak estetyczny i czyni zadość wymaganiom widza, zapewnia o skutecznej, a w rezultaty tak dodatniej pracy nauczycielstwa, jakoteż wybitnej i wytrwałej pilności uczniów.

Wystawę ta, jak na obecne ciężkie czasy, przeszła wprost oczekiwanie, a zwiedzający ją tak licznie rodzice i opiekunowie naszej młodzieży, przekonali się naocznie, że tak ciężko zapracowany grosz nie idzie na marne.

Porównując czasy przedwojenne z obecnymi, możnaby zwrot ten w kierunku racjonalnego wychowania młodzieży nazwać bardzo pomyslnym, a przyzwyczajając do początku nasze pokolenie do takiej a nie innej pracy, możemy być pewni świetnej przyszłości.

Kapitan nie mógł na nich wpłynąć, lecz sama obecność łagodna Mc Coy'a wydawała się łajać i uspokajać ich, i ucieliły szemranie i przekleństwa. a cała załoga, prócz jednej czy drugiej twarzy, skierowanej wyczekująco na kapitana, spoglądała cicho z tęsknotą ku zielonemu wierzchołkom posępnego wybrzeża Pictairu'u.

Miękko, jak zefir wiosenny, brzmiał głos Mc Coy'a: „Kapitanie, zdaje mi się, że slyszalem niektórych z tych ludzi, że głodni“.

„Eh“, brzmiała odpowiedź „my też. Ja miałem w ustach jeden biszkopt i łyżkę łososia za całe 2 dni ostatnie. Jesteśmy u kresu. Widzi Pan, gdyśmy odkryli tylko ogień, rzuciliśmy się wszyscy, by go ugasić. I wtedy przekonaliśmy się, jak mało mamy zapasów żywności w naszej spiżarni. Lecz już było zapóźno. Nie mamy odwagi sięgnąć po zapasy lazaretu. Głód? Ja jestem akurat tak samo głodny jak i oni“.

Potem mówił znowu do ludzi, i znowu gardłowy warkot i przekleństwa rosły, a twarze wykrzywiły się zwierzęcą wściekłością. Drugi i trzeci szyper przyłączyli się do kapitana, stając poza nim na tyle okrętu. Twarze ich były wzgardliwe i bez wyrazu, zdawali się udrećzeni tym buntem załogi więcej, niż czemkolwiek innym. Kapitan Davenport spoglądał pytająco na swego pierwszego zastępcę, lecz ta osobistość tylko wzruszyła ramionami na znak swej bezsilności.

„Widzi Pan“, rzekł kapitan do Mc Coy'a, „nie możesz Pan zmusić ludzi do opuszczenia ładu stałego i zawierzenia się na nowo falom oceanu na pływającym statku, który przez dwa tygodnie był dla nich pływającą trumną. Są przemęczeni, wygłodzeni i mają go już dość. Płyniemy ku Pictairu“

Nauka i sztuka.

* „Ruch prawniczy i ekonomiczny“. Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: 1. Referaty i tezy na 7-my Zjazd Prawników i Ekonomistów polskich: prof. Gołab. — Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa; Prof. Ballot. Contrat collectif; Prof. Caro: Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych; Prof. Zawadzki: Przedsiębiorstwa państwowe etc. 2. Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografia z b. literatury polskiej i zagranicznej; 3. Przegląd prawodawstwa: Prawo i proces karny; Zobowiązania międzynarodowe Polski; 4. Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski; 5. Kronika ekonomiczna: Życie gospodarze Polski (rolnictwo, przemysł, handel, stosunki robotnicze, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielność), Przegląd gospodarczy W. Brytanii za rok 1921. 6. Miscellanea: Sprawozdanie z 7-ego Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, Ustawa o Ziemi Wileńskiej, Reforma rolna w Wielkopolsce; 7. Przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych. Prenumerata roczna wraz z przesyłką 4200 mk. we wszystkich księgarniach.

* Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Rocznik 20-ty, tom zawierający Nr. 3—6 ukazał się świeżo i obejmuje treść następującą: Prof. Wł. L. Jaworskiego: Nowożytny kodeks cywilny (referat na Komisji Kodyfikacyjnej Rzpl. Polskiej z dnia 6 grudnia 1921 r.); Prof. Aleksandra Mogilnickiego: Pojęcie i zakres polityki kryminalnej; Dra Józefa Frejlich: Gospodarstwo samorządne w byłej dzielnicy pruskiej; Jana Niewodniczańskiego: Interes skarbu w sądzie karnym; Adw. dra Jerzego Trammera: Sportne kwestje w wykonaniu reformy rolnej. Głosy ze świata prawniczego przynoszą: Adw. dra Zygmunta Gruenzweiga: Wykluczenie spółnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością; Dra Alfreda Gałuszki: Zbogacenie się wskutek dewaluacji pieniądza; i Adwa Dra Jerzego Trammera: Projekt ustawy o nie ważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa (odpowiedź adw. drowi Skąpskiemu). Całość obejmuje 172 stronice druku.

NADESLANE

PRZECUDNY

oryg. utwór liter. fantastycznej, z repertuaru teatru okropności, „GRAND GUIGNOL“ w Paryżu. Świetny dramat zjaw i dziwów pod tytułem:

Niesamowite opowiadania

Prolog i pięć o. dz. jednoaktówek: 1. ZJAWA A. Heinego, 2. TAJEMNICZA DŁON, Rob. Liebman-na, 3. CZARNY KOT Edgara Poe'go, 4. KLUB SAMOBÓJCÓW, Stefensons, 5. WARCHOŁ, Ryszarda Oswalda. — Główne role kreują urocza Anita Berber, R. Szyncel, R. Oswald i K. Weeidt. n3393

Marysienka - Kopernik.

Lecz wiatr był lekki, a statek „Pyreneje“ nie mógł płynąć przeciw silnemu zachodniemu prądowi. Po dwóch godzinach zrobił wszystkiego trzy mile. Marynarze pracowali pilnie, jakby siłą zmusić go chcieli iść przeciwko siłom przyrody. Lecz on ustawicznie czy to przodem, czy bokiem zwracał się na zachód. Kapitan kroczył bez przerwy tam i z powrotem, przestając od czasu do czasu obserwować błędne smugi dymu i przydeptywać je tam, skąd wychodziły. Cieśla okrętowy ustawicznie był zajęty w wyszukiwaniu takich miejsc i w zatykaniu ich coraz gęściej i gęściej.

„No, więc co Pan myślisz o tem wszystkim? spytał w końcu kapitan Mc Coy'a, który śledził robotę cieśli z dzieciinnem zainteresowaniem i ciekawością w oczach.

Mc Coy patrzył w kierunku brzegu, gdzie ład stały zniknął w gęstniejącej mgłę.

„Ja myślę, że byłoby lepiej płynąć do Mangarewa wprost. Z tym wiatrem, który teraz nadchodzi, będziecie tam jutro wieczór“.

„Lecz cóż będzie, jeżeli ogień mi wybuchnie? A to może się stać lada chwila“.

„Miejcie łodzie w pogotowiu na wszelki przypadek. Ten sam wiatr powiedzie wasze łodzie ku Mangarewa, jeśli wasz statek zapali się od spodu“.

Kapitan Davenport pomyślał chwilę, a potem Mc Coy usłyszał pytanie, którego nie potrzebował słyszeć, lecz którego napewno się spodziewał.

„Nie mam mapy Mangarewy. Na karcie generalnej jest tam tylko mały punktik. Nie wiedziałbym, którędy szukać drogi do przystani wyspy. Czy nie zechciałbyś Pan jechać z nami i służyć mi za pilota przy wplynięciu okrętu do portu“.

(C. d. n.)

JACK LONDON.

3

Połomek Mc Coy'a.

NOWELA.

„O, gorąco!“ Mc Coy krzyknął mimowoli, obcierając twarz chusteczką z bandarzy.

„Tu jest Mangarewa“, rzekł kapitan, pochylając się nad stołem i wskazując na czarny punkt w środku białej karty. „A tu, między jednym a drugim jest inna wyspa. Czemuż do niej nie mamy płynąć?“

Mc Coy nie patrzył na kartę.

„To jest wyspa Crescent“, odrzekł. „Jest niezamieszkała a nadto wznosi się tylko dwie lub trzy stopy ponad wodę. To laguna, lecz niema do niej przystępu dla statków. Tak, Mangarewa jest najbliższym punktem dla waszego celu...“

„Mangarewa to ma być? dobrze“ rzekł kapitan Davenport, przerywając jakąś mruklivą uwagę swego zastępcy. „Zwołaj no Pan załogę, Mr König“.

Marynarze usłuchali wezwania, wlokąc się ciężko przez pokład i z trudem usiłując się spieszyć. Wyczerpanie przebiegało z ich każdego ruchu. I kucharz wynurzył się z swego zakamarku, by coś usłyszeć i „boy“ okrętowy też uwiesił się przy nim.

Gdy kapitan Davenport wyjaśnił położenie i oznajmił swój zamiar pływania do Mangarewa, wybuchł hałas. Na tle gardłowych pomruków podnosiły się nieartykułowane krzyki wściekłości, tu i ówdzie wyraźne przekleństwa, słowo lub całe zdania. Przeróżny głos Cockney'a wznosił się i zapanował nad wszystkim na jedną chwilę: „Gamoń! Byliśmy piętnaście dni w tem piekle — a teraz on nam tu każe znowu w tem pływającym piekle żeglować!“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Czwartek i piątek Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

We czwartek 3 sierpnia o g. 7.30 „Sprawa Kaisera“
W piątek teatr zamknięty.

APOLLO. „Erotikon“. Niedobre małżeństwo.

— **Z Teatru Wielkiego.** W sobotę 5 bm. Teatr Wielki daje na uroczysie przedstawienie z okazji wkroczenia legionów do Królestwa „Wierną Kochankę“ Fijałkowskiego w wykonaniu pp. Pillerowej, Michnowskiej, Rasińskiego, którzy powrócili z miesięcznego urlopu.

— **Z Teatru Małego.** Ponieważ „Sprawa Kaisera“ gromadzi tłumnie publiczność w sali Teatru Małego, dyrekcja teatrów nie chce pozbawić publiczności lwowskiej nawet przez jeden dzień teatru, daje w piątek 4 bm. po raz ostatni tę wesołą farsę. Pp. Niemirycz, Sieniawska, Hieski, Orzechowski, Dębowicz i Rygier wywołują serdeczną wesołość na widowni, dzięki grze pełnej werwy i tempa.

— **Gościna p. Irmy Solskiej i Stanisławy Wysockiej we Lwowie.** Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać dwie znakomite artystki na szereg gościnnych występów. Pp. Solska, Wysocka przywożą ze sobą niezwykle ciekawy repertuar składający się ze „Stou“ Strindberga i Romansu Scheldona. Dwie te znakomite artystki dawno nie widziane we Lwowie a tak przez Lwów lubiane napewno spotkają się z serdecznym przyjęciem prawdziwie teatralnej publiczności. Udział w przedstawieniu przyjmują w głównych rolach utalentowani artyści pp. Jan Kwiatkowski i Eugeniusz Snay. Pierwsze przedstawienie „Stou“ odbędzie się we wtorek 8 bm.

— **Posiedzenie Zarządu ZLN. dzieln. IV.** odbędzie się dnia 5 sierpnia br. (sobota), o godz. 6.30 wieczorem w sali Zakładu dla głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej (vis a vis szpitala wojskowego). Ze względu na bardzo ważne sprawy zechcą PT. członkowie Zarządu bezwarunkowo się jawić.

— **Nowoczesne gimnazjum w Brzuchowicach.** W poniedziałek 31 lipca br. odbyło się w sali magistratu drugie ogólne zebranie członków komitetu w sprawie gimnazjum w Brzuchowicach.

Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji budowlanej, wedle której najodpowiedniejszym miejscem dla przyszłego zakładu byłaby przestrzeń na północny zachód od dawnego zakładu kąpielowego p. Bratkowskiego; postanowiono zatem poczynić kroki celem uzyskania tego gruntu od gminy m. Lwowa. Odczytano list prof. Bruchnalskiego, popierający gorąco myśl nazwania przyszłego gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej ku uczczeniu jej 150-letniego jubileuszu.

Z nowo przybyłych członków przemawiali za stworzeniem wzorowego gimnazjum pp. prez. dr. Chlamtacz i prof. dr. Piniński.

Następnie wybrano dwóch wiceprezesów w osobach pp. Bol. Lewickiego i prez. Jul. Obirka. Skarbnikiem wybrano dyr. p. Uhmę. W dalszym ciągu uchwalono przeistoczyć się w towarzystwo i w tym celu postanowiono opracować statut na mocy ustawy z r. 1867. Jako instytucję finansową, gdzie mają wpływać wszelkie fundusze, wybrano Miejską Kasę oszczędności we Lwowie ul. Wałowa 1. 3, listy zaś i zapytania do Komitetu w sprawie gimnazjum należy przesyłać przez czas wakacyjny na ręce Prezydium m. Lwowa.

— **Mogiła żołnierzy Sobieskiego w gminie Iwanowce.** Pisze nam p. J. B. Choledecki: Przy sposobności sporządzania spisu mogił i grobów uczestników naszych walk o wolność, powziąłem z wykazu starostwa w Żydaczowie wiadomość, iż w gminie Iwanowce, odległej półtrzecia kilometra od Żydaczowa widnieje mogiła usypana na polach bez pomnika i lichy utrzymana. Wedle tradycji jest ona pamiątką po słynnych w dziejach naszych zapasach, zwodzonych w tych stronach przez króla Sobieskiego z nawałą Tatarską. Gdy mogiła ta nie wschodzi w zakres działań ani Polskiego żałobnego krzyża, ani Urzędu opieki nad grobami pozwalam sobie na tej drodze zwrócić uwagę kompetentnych sfer na powyższą ceną pozostawienie z naszych przedrobiorowych dzieł.

— **Odbudowa kolegiaty wiślickiej.** Otrzymujemy następującą odezwę: Kolegiata wiślicka przetrwała wieki, była chlubą Polskiej ziemi i przedmiotem podziwu wszystkich. Niestety podczas wojny światowej w 1915 r., ta drogocenna pamiątka narodowa, dzieło dwóch wielkich naszych królów, została zmieniona w gruz. Rząd polski przyrzekł pomoc pieniężną, ale ta wystarczy zaledwie na pokrycie minimalnej części wydatków, które wynosić będą kilkaset milionów marek. Dając wyraz czci i hołdu dla wielkiej przeszłości naszej i pragnąc ten zabytek architektury przekazać potomności w nieskalanej postaci pierwotnej, grono osób dobrej woli postanowiło utworzyć powiatowy Komitet zbierania ofiar na odbudowę Ko-

legiaty i zwrócić się za jego pośrednictwem do uczuć wiernych synów Ojczyzny i Kościoła z agorącym apelem do przyjęcia z materialną pomocą w zamierzonej akcji odbudowy świątyni. Każdy przeto komu są drogą pomniki przeszłości niechaj pospieszy z hojną ofiarą na odbudowę tej narodowej pamiątki, aby wysiłek całego Narodu stał się chlubą przyszłych pokoleń i godnym pamięci Niezlomnego i Wielkiego, pierwszych fundatorów Kolegiaty Wiślickiej. Kierownikiem Odbudowy Kolegiaty jest znany architekt dr. St. Szyszko Bohusz z Wawelu, co daje rękojmię, iż fundusze na ten cel złożone, będą dobrze i umiejętnie użyte. Zebrane ofiary prosimy przysyłać do Banku Ziemi Polskiej w Pińczowie na rachunek Komitetu.

— **Drobni kupcy o drożyznie.** Pod przewodnictwem prezesa Tow. chrześc. drobnych kupców odbyło się dn. 31 lipca w sali Izby rękodzielniczej zgromadzenie lwowskich drobnych kupców i handlarzy. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, która stwierdza, że szalejąca obecnie we Lwowie drożyzna wywołują nie drobni, lecz wielcy kupcy-hurtownicy, których nie obowiązują wcale ustalone przez miejskie komisje tzw. ceny wytyczne. Hurtownicy żądają przy sprzedaży towarów drobnym kupcom cen o wiele wyższych od „wytycznych“ w czem nikt im nie przeszkadza. Natomiast od drobnych kupców wymagają tak organa miejskie, jak i publiczność, by przestrzegali cen wytycznych. Wobec tego domagają się drobni kupcy ustalenia cen przede wszystkim dla hurtowników.

— **Podwyżka cen druków PKO.** Jak się dowiadujemy, urzędy pocztowe pobierają obecnie od klientów następujące ceny w obrocie czekowym PKO.: Książeczka czekowa — 450 mk. Blankiety nadawcze (1000 sztuk) — 3.000 mk. Blankiety nad. (100 sztuk) — 350 mk. Blankiety nad. (50 sztuk) — 180 mk. Czeki kasowe (50 szt.) — 350 mk. Przekazy czekowe (100 szt.) — 350 mk.

— **Rewizja programu szkół średnich.** Ministerstwo oświaty dokonało rewizji dotychczasowego programu szkoły średniej. Przeprowadzono cały szereg odpowiednich zmian, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka. Zmiany te dotyczą wszelkich typów szkół średnich i będą już z początkiem roku szkolnego wprowadzone w życie. Między innymi dokonano pewnej redukcji w zakresie obowiązkowej lektury polskiej.

— **Zgromadzenie inwalidów z Pokucia** odbyło się w sali Kasy oszczędności w Kołomyjach d. 3 lipca. Na zgromadzenie przybyli: radca Województwa Girtler w zast. wojewody, starosta Piątek, prof. Spólnicki, Stiefel, wielu komisarzy gminnych, oraz wielu przedstawicieli rozmaitych urzędów. W przepelnionej sali przemawiali: radca Girtler imieniem Województwa, starosta Piątek itd. Ze sprawozdania wydziału szczególne wrażenie zrobiły słowa, że w ostatnich miesiącach zmarło na gruźlicę 17 inwalidów w młodym wieku, i że obecnie wojewoda Jurystowski prowadzi silną akcję uzyskania funduszy założenia lecznicy inwalidzkiej w górach Karpackich. Żalili się inwalidzi, że tutejsze trafiki znajdują się wciąż jeszcze w rękach żydów paskarzy, że inwalidzi polscy, jak Łazanowski z Bzurkowa wciąż jeszcze mieszkają w lepiankach, gdyż nie mogą dostać drzewa budowlanego. Przebieg zgromadzenia był nad wyraz spokojny i poważny, samo zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem kilku rezolucji dotyczących wykonania ustawy inwalidzkiej.

— **2 Złot Sokolej w Poznaniu.** Ministerstwo kolei żelaznych przyznało w granicach Rzeczypospolitej Polskiej uczestnikom złota 50 proc. zniżkę jazdy kolejowej a to w ten sposób, że płaci się pełny bilet jazdy z miejsca wyjazdu do Poznania a wracając z Poznania otrzyma każdy uczestnik na podstawie imiennej legitymacji sokolej, wystawionej przez Przewodnictwo Związku Sokolów Polskich dzielnicy wielkopolskiej, wolną jazdę z powrotem do domu pociągiem osobowym III. klasy. Ostatni dzień ważności zniżki powrotu jest 17 sierpnia br. — Wyjazd ze Lwowa przed godz. 9 rano w piątek.

— **O spadku amerykański.** Ministerstwo spr. zagranicznych komunikuje na podstawie relacji konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, że 15 lipca 1919 zmarł w Los Angeles (Kalifornia) obywatel polski niejaki Zenon Turubiński. Zmarły pozostawił spadek, do którego uprawnieni są jego rodzice. Z bliższych danych wiadomem jest tylko, że ojcę spadkobiercy jest na imię Władysław. Uprawnieni spadkobiercy winni nadesłać do Ministerstwa spraw zagranicznych, wydział konsularny Warszawa Fredry 1, po zalegalizowaniu w toku in stancji wyciąg metrykalny, rodziny zmarłego, oraz pełnomocnictwo wystawione na konsula generalnego w Nowym Jorku. (Pat.).

— **Przestroga dla amatorów mleka kondenzowanego.** Min. rolnictwa komunikuje, iż w Ameryce wyprodukowano jeszcze w czasie wielkiej wojny wielką ilość fałszowanego mleka zgęszczonego. Falsyfikat ten, tzw. mleko napełniane, jest to odłuszczonego produktu mleczny, tj. pozbawiony prawdziwego tłuszczu mlecznego, a następnie olejowany przez dodanie tłuszczu orzechowego, następnie zaś kondenzowany. Falsyfikat ten szkodliwy bardzo trudno odróżnić od prawdziwego mleka zgęszczonego. W każdym poszczególnym wypadku sprawdzić należy banderole: banderole na falsyfikatach noszą napis „Filled Milk“

(drobnym drukiem). Senat St. Zj. postanowił usunąć ów falsyfikat z obrotu a ponieważ magazyny amerykańskie są nim zapelnione, zachodzi obawa, że poławi się wkrótce na rynkach europejskich i trafi też do Polski.

— **Z kim grają polscy footballiści.** Lwowski klub sportowy „Pogoń“, który uchodził dotychczas za klub czysto polski, sprowadza obecnie do Lwowa wiedeńską sjonistyczną drużynę footballową, wypisuje jej szumną reklamę i urządza przedsprzedaż w żydowskim sklepie. Tenże sam klub odstąpił swoje boisko na match trzeciorzędnych drużyn żydowskich. Mamy nadzieję, że wydział „Pogoni“, którego firma została tu chyba nadużyta, odwoła te niefortunne imprezy sportowe.

— **Wolno w Polsce jak kto chce.** Do niedawna można było u nas rozmawiać telefonicznie w jakimkolwiek z używanych w Polsce języków. Zdawałoby się, że dla abonentów telefonicznych powinno być to wystarczające. Lecz nie! Żydowskiej TRN. było tego mało, zaczęła tedy interweniować w ministerstwie poczty, — ażeby dozwolono rozmów także i w żargonie. Sprawa przez pewien czas była w zawieszaniu, dopiero kiedy powstał dobrotliwy nowy gabinet, żydzi otrzymali z ministerstwa zapewnienie, że mogą sobie telefonicznie rozmawiać, jak się im żywnie podoba. Chcą mówić w żargonie — mogą, chcą po hebrajsku też mogą. Biedne te nasze telefonistki! W kwiecie wieku wędrować będą musiały do hajderów by tam w skupieniu ducha studiować talmuzy. Miszny i Gemazy, pod kierunkiem uczonego mełameda. Lecz kiedy już biegle mówić będą i w żargonie i po hebrajsku i zadowolone z siebie powrócą do służby — spadnie na nie być może nowy rozkaz — by uczyły się — np. po cygańsku. Używa się przecie w Polsce i cygańskiego żargonu. Cóż poczyna wtedy nieszczęsne te istoty?

— **Szczęśliwy Lwów!** Goście zagraniczni, ogromnie są ze Lwowa zadowoleni. Na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych znaleźć mogą wrażenia, po które normalnie jeździć trzeba w różne strony świata. I tak: wystarczy im zawędrować poza Wielki Teatr, a w tej chwili i oczy i nos i uszy ich stwierdzą, że znaleźli się w Jerozolimie. Ażeszy mieć wrażenie meksykańskie, nie więcej nie potrzeba, jak przejść się po ulicach, w chwili, kiedy socjaliści urządzą pochód manifestacyjny. Wrzask, pałki, krew — jeszcze lepiej jak w autentyczny Meksyk. Jeżeli zapragną znów złudzenia, że są w jakiejś m. Cetyni, idą sobie spokojnie do lwowskiej poczty i próbują nadawać telegram. Podłoga brudna, ściany odrapane, klienci, co przykucnąwszy na okiennych ramach, zapisują blankiety na kołanie, bo brak jest pulpitu... I poco jechać do Cetyni?

— **Morderstwo na łące Zniesienia.** Wczoraj wieczorem zawiadomił komendant posterunku na Zniesieniu Urząd śledczy, iż na łące, leżącej na granicy Krzywczyc Małych i Zniesienia znalezione zostały zwłoki jakiegoś zamordowanego człowieka. Na miejsce wyjechali funkcjonariusze Urzędu śledczego Riedler, Jasiński i Kowalski i o zmroku dotarli na miejsce. Pod kopką siana znaleźli zwłoki żywa w starszym wieku, dostatecznie ubranego i przykrytego zarzutką, w której zuządował się modlitewnik żydowski. Tuż obok leżał większy kamień ze śladami krwi, nim też — jak się zdaje — sprawcy zadali ofierze cios śmiertelny. Zarzutka, ubranie i bielizna pierwszorzędnej jakości świadczyły o tem, iż zamordowany pochodził ze sfer zamożnych. Rzecz charakterystyczna, że na nogach nie miał szkarpetek, przy czem stare obuwie odbijało na pierwszy rzut oka od dostatecznego ubrania. Tożsamości zamordowanego nie można było stwierdzić, funkcjonariusze policji bowiem przeszukali zarzutkę, którą zwłoki były okryte, nie tykając trupa. Dziś o godz. 11-tej wyjeżdża na miejsce komisja sąduwo-lekarska. Pierwszy zauważył zwłoki Dominik Leszczyński, parobek, pozostający w służbie u właściciela łąki Rottera, a myśląc, że człowiek śpi pod kopką siana, zamierzał go obudzić. Spostrzegłszy trupa zawiadomił posterunek policji na Zniesieniu. Dzień dzisiejszy niewątpliwie wniesie w zagadkowy mord nieco światła.

— **Pożar w młynie Akseibrada na Żółtkiewskim.** Wczoraj o godz. 3-ciej po południu wybuchł pożar w młynie Akseibrada, gdzie płonęły belkowania i ściana głębokich komór, w których bywa składane zboże. W ostatnim czasie pracowali tam cieśle i być może porzucenie papierosa przez jednego z nich spowodowało ogień. Na miejsce pożaru wyjechał tren Straży pód kierunkiem zast. nac. Spaczyńskiego i po dwóch godzinach zdołał ogień ugasić. Szkoda nieznaczna.

Nekrologia.

Wiktor Kozłowski

†
słuchacz praw i aspirant Policji Państwowej
zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dn.
27 lipca 1922 r. w Kowlu w 29 roku życia i tamże
stał tymczasowo pochowany. 3367

Nakożństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek d. 7 sierpnia br. o g. 9 rano w kościele św. Elżbiety, na które w głębokim smutku zaprasza po-
grążona RODZINA.

Dział ekonomiczny.

O wiarytelności przedwojennej.

Kwestja wiarytelności przedwojennych, spłaconych dziś wedle ustawowego parytetu, interesuje zarówno szerokie sfery społeczeństwa, ponoszące z tego powodu olbrzymie straty, jak też prawników i ekonomistów.

P. Dr. Alfred Gałuszka wystąpił świeżo z projektem, godnym najwyższej uwagi, zużytkowania powstałego przy spłacie takich wiarytelności, niesłusznego wzbogacenia się dla celów skarbowych i celem uzyskania podkładu dla nowej waluty.

Projekt Dr. Gałuszki, ogłoszony w „Czasopiśmie prawniczym i ekonomicznym” (nr. 3—6), podajemy poniżej w skróceniu. (Red.)

Dewaluacja pieniądza spowodowała przewrót w stosunkach między wierzycielem a dłużnikiem. Wierzyciel stracił prawie cały majątek, dłużnik z bogacił się kosztem wierzyciela.

Wkładki w Kasach oszczędności czy bankach, częstokroć oszczędności całego życia, są bezpowrotnie stracone, jakkolwiek zmiana spowodowałaby niewypłacalność tych instytucji, a tej kategorii wierzycieli nie pomogłaby.

Kredyt hipoteczny, oparty na listach zastawnych, a zatem papierach na okaziciela, także w żaden sprawiedliwy sposób nie może być uzdrowiony. Listy zastawne znajdowały się w przeważnej części w rękach ludzi, którzy chcieli mieć skromny, ale pewny dochód, w rękach ludzi w przeważnej większości mało przedsiębiorczych, to jest w rękach tych, którzy wskutek przewrotów gospodarczych najwięcej ucierpieli, bo nie umieli dostosować się do nowych warunków. Warstwy te nie mogąc z bieżących dochodów pokryć wzrastających wydatków, używały kapitału na cele konsumpcji i sprzedawały listy. Nabywcami byli ludzie, którzy się na wojnie wzbogacili, i którzy część swoich zysków wojennych ulokowali w listach zastawnych. Nie należy przytem zapominać, że znaczne ilości listów zastawnych małopolskich instytucji finansowych, znajdują się zagranicą.

Tutaj także wierzycielowi nie można przyjąć z pomocą; dawny wierzyciel, który dał pełnowartościową walutę, już przeważnie nie jest właścicielem tych papierów, a jakkolwiek zmiana jemu by nie pomogła, natomiast powiększyłaby majątek ludzi z bogaconych na wojnie. Jedynie tam, gdzie istnieje bezpośredni stosunek między wierzycielem a dłużnikiem, możliwemby było myśleć o jakiejś sanacji, a wydać mi się to bardzo trudnem do przeprowadzenia.

Tak, jak umarłego nie można wskrzesić, jak nie można licznym ofiarom wojny, przywrócić utraconego życia, utraceni rąk, nóg, czy wzroku, tak nie można przywrócić dawnym wierzycielom praw przysługujących im na podstawie udzielonych pożyczek. Wierzyciele są to zatem ofiary wielkiej wojny, którzy zamiast życia, utracili majątek.

Inaczej przedstawia się położenie dłużników: ci z bogacili się kosztem wierzycieli i to z bogacenie należałoby wykorzystać na rzecz Skarbu Państwa. Mam na myśli długi hipoteczne, gdyż tylko te są łatwe do uchwycenia. Jeżeli w r. 1914 dwóch ludzi miało po 20000 K, a jeden z nich kupił listy zastawne, drugi zaś dom za 100000 K, wkładając tylko 20000 K, to pierwszy może za swoje listy kupić dzisiaj co najmniej parę bucików, drugi zaś ma dom, za który dzisiaj uzyskać może 10,000,000 Mp., obciążony kwotą 56000 Mp., to znaczy prawie bez długów. Ze względu na ochronę lokatorów niema wprawdzie dochodu, ale majątku nie tylko nie utracił, lecz gdy w r. 1914 miał właściwie tylko 20 proc. wartości domu, dzisiaj ma przeszło 99 proc. tej wartości.

To samo odnosi się do majątków ziemskich. Właściciel mało obciążonego majątku kupił w r. 1914 drugi większy majątek, płacąc tylko część kupna, a kwotę potrzebną uzyskał przez obciążenie pierwszego majątku do ostatnich granic. Dzisiaj jest właścicielem majątku, przedstawiającego wartość kilkuset milionów, a długi hipoteczne są zupełnie znikome.

W innym wypadku utraciłszy obdłużył majątek powyższej wartości, a trzymał się przy ziemi tylko dlatego, że wierzyciele na końcu hipoteki nie chcieli dopuścić do licytacji, wiedząc, że wówczas nie otrzymają nic, a mieli nadzieję, że może przynajmniej część wiarytelności uda im się uzyskać. Obecnie jest człowiekiem bogatym, bo długi jego wskutek dewaluacji pieniądza właściwie zniknęły. Podobnych przykładów można cytować więcej.

Sądzę, że są to jasne przykłady z bogacenia się wskutek dewaluacji pieniądza. Podatek od wzbogacenia się wskutek dewaluacji pieniądza będzie racjonalnym dopiero w chwili wprowadzenia nowej waluty, bo dopiero wówczas w całej pełni to z bogacenie uwidoczni się i wówczas podatek ten mógłby służyć na podkład nowej waluty.

Wyobrażam sobie, że za podstawę należałoby wziąć stan hipoteki z sierpnia 1914 r. W pierwszych latach wojny, gdy pieniądz przedstawiał jeszcze wysoka wartość, ze względu na moratorium, wogóle au-

gów nie płacono, spłaty rozpoczęły się dopiero, gdy pieniądz utracił wartość. O ile zatem realność jest w rękach tego samego właściciela, sprawa przedstawia się bardzo prosto, miarodajnym jest stan hipoteki w sierpniu 1914 r. O ile realność została sprzedana z obciążeniem hipotecznem, miarodajne jest obciążenie hipoteczne w dniu sprzedaży.

Podatek ten mógłby być wymierzony w wysokości 20—25 proc. pierwotnego zobowiązania hipotecznego według relacji złota i służyłby jako podkład nowej waluty w sposób następujący:

Właściciel realności byłby obowiązany zapłacić 20—25 proc. obciążenia hipotecznego. Kwoty takiej z reguły nikt nie będzie mógł zapłacić, wobec tego będzie musiał zaciągać pożyczkę w jednej z instytucji mających prawo wydawania listów zastawnych. Instytucja ta intabuluje pożyczkę na realność, a listy wręcza Kasie skarbowej, która wydaje opodatkowanemu kwit.

Skarb Państwa listów zastawnych nie sprzedawałby, gdyż rynek pieniężny nie wytrzymałby takiego obciążenia, lecz składałby je w Banku biletowym, jako podkład waluty, a Bank do wysokości listów depozytowanych wydałby Skarbowi banknoty, jako pełno pokrytą pożyczkę.

Nadto uważałbym za wskazane wprowadzenie dwóch odrębnych typów listów zastawnych dla domów i ziem. Mieszkania i lokale przemysłowe i handlowe będą mieć cenę miejscową, koniunktura światowa nie wchodzi tutaj w rachubę, wobec tego listy zastawne opiewałyby na złote polskie. Produkta rolne mają już w części, a mieć będą w przyszłości we wyższej mierze cenę światową, wobec tego sądzę, że jest wskazane, by listy opiewały na złoto. Procenty płatneby były w złocie lub banknotach z uwzględnieniem agia i tak samo płatneby były kupon i wylosowanie listy.

Warunkiem do przeprowadzenia tego podatku, którego wydatność byłaby wyższa, niż daniny majątkowej, — a nie spowodowałby trudności z powodu braku środków płatniczych, jest przede wszystkim zerwanie z dotychczasowem ograniczeniem prawa własności; z tym systemem, gdzie nakłada się na obywateli niesłychane ciężary nie w interesie Państwa i na zasilenie jego skarbu, lecz na obdarzenie jednej warstwy.

Mamy pusty skarb, ale marnujemy majątek nieruchomy Państwa, obdarowywując hojnie chłopów czy osadników wojskowych, — konfiskujemy ziemie większej własności, bo inaczej tego t. zw. „właszczenia” nazwać nie można, nie w interesie Państwa, tylko w interesie jednej warstwy, konfiskujemy drzewostany, by zapewnić taniej opał tej warstwie, która tej pomocy najmniej potrzebuje. Chcąc strzyż owce, musimy im dać paszę, chcąc zatem mieć dochody z nieruchomości miejskiej czy wiejskiej, musimy zerwać z systemem „wschodnim”.

Warunkiem zatem wprowadzenia tego projektu, którego wydatność byłaby większa, niż daniny majątkowej — bo licząc tylko trzy miliardy koron długów hipotecznych według stanu z r. 1914, — 20 proc. wynosiłoby sześćset milionów złotych, w przeważnej części rzeczywiście złotych, a uwzględniając już pewne ulgi dla nieruchomości przez wojnę zniszczonych, pół miliarda złotych — jest zmiana systemu, przywrócenie prawa własności według wzorów „zachodnich”.

Dr. Alfred Gałuszka.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Termin zeznań dla podatku dochodowego. W tych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie ministra skarbu, którem termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby prawne, celem wymiaru podatku dochodowego i majątkowego, odroczoney w swoim czasie do dnia 1 sierpnia, przesunięty zostaje znowu do dnia 1 września dla tych towarzystw sprawozdawczych, których rok operacyjny nie zbiega się z rokiem kalendarzowym.

GIELDA LWOWSKA.

2 sierpnia 1922.

Ogólna tendencja rezerwowana.
Z akcji bankowych i papierów lokacyjnych kupowano Bank hipoteczny po 800.
W akcjach przemysłowych zupełny brak zainteresowania.
Jedna transakcja w Polskiej Nafcie po 1825.
Waluty i dewizy słabe.
Berlin z 9 30 zakończył transakcją po 9.
Wiedeń ciągle zniżkowy; z 13'15 obniżył się na 12'50.
Belgia 463.
Praga 113—153 1/2.
Według warszawskich kursów telefonicznych notowano:
Dolary amerykańskie 6075.
Londyn 27500.
Newy Jork 6290.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 2/8.

Berlin początkowe 074 — końcowe 068 —, Holandia 203.65 Nowy Jork — 526 —, Londyn 23:08, Paryż 42:59, 42.67 Medjolan 23:77 — 00.00, Bruksela 00.00, Kopenhaga — 00. — Sztokholm — 00. — 00 — Chrystjanja 0002 00:00 Madryt 03:00 00:00, Buenos Ayres 000.00

Praga 13:00 13:00, Budapeszt 0:24, Zagrzeb 1:26 1/2, 1:26 1/2 Bukareszt 0:00, Warszawa 0:08 1/2, 0:08 1/2, Wiedeń 0:01 1/2 0:01 1/2, Austr. noty korony stempl. 0:01 1/2.

GIELDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, 2 sierpnia br.

Popyt za zbożem twardym zbiorów z r. 1921 przy minimalnej podaży.
Transakcje w życie po 15900, w łączmieniu po 17000 i owsie po 23000.
Podaż wielka w życie nowego zbioru, żądała 12500, z dostawą w sierpniu.
Tendencja zniżkowa, usposobienie wyczekujące.
Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek, 7 sierpnia br., o godz. 5 po poł. (zebranie piątkowe odpada).

Kronika sportowa.

Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Do zawodów stanęła mała ilość zawodników i to z jednego przeważnie klubu, ponieważ Związek pływacki nie zawiadomił klubów o mistrzostwie. Do reszty odstraszyła pływaków a przede wszystkim pływaczki niska temperatura wody. Wyniki słabe.

Wyścig panów na grzbiecie 100 m. Startuje 6.
1) Kuchar T. 1 min. 48 6 sek., 2) Zajst, 3) Wóicicki.

Wyścig pań na 56 m., styl dowolny. Startuje tylko pnia Kościelska. Tras 1 min. 15 sek.

Pływanie dla chłopców na 30 m. Startuje 5.
1) Begey 28'4 sek., 2) Kuchar IV., 3) Landes.

Wyścig 200 m. panów na piersiach. Startuje 2.
1) Friedrich (W. A. F. Wiedeń, poza konkursem?) 4 min. 23'6 sek., 2) Rubin 4 min. 26'6 sek.

Wyścig 100 m. dla panów. Styl dowolny. Startuje 4-ch. 1) Halicki 1 min. 45 sek., 2) Garbień J., 3) Kustanowicz.

Wyścig 400 m. dla panów. Styl dowolny. 1) Zajst 8 min. 18 sek., 2) Dr. Better. Startowało 3.

M. A. F. C. (Budapeszt)—Czarni. 2:1 (1:0) i 2:1 (1:1). Zawody międzynarodowe. W sobotę Węgrzy z dwoma, Czarni z czteroma rezerwowymi; w niedzielę składy pełne, u Czarnych tylko przestawieni łącznicy. Goście okazali się dobrą pierwszą klasą węgierską. Mają znakomity start do piłki, dobry stopping i niebezpieczne strzały, szybkie tempo i orientację. Drużyna jednolita z doskonałą obroną. Zwłaszcza prawy obrońca ratował wszystkie niebezpieczne sytuacje. Fizycznie rośli górowali siłą nad znacznie słabszym, zwłaszcza w sobotę, przeciwnikiem.

Czarni pokazali nam w niedzielę bardzo ładną grę. Od kilku tygodni objął kierownictwo i trening drużyn znany nam zaszczytnie od dwudziestu lat sportowiec, p. Walerjan Pappius. Skutki pracy jego, jako kapitana drugiej drużyny, okazały się w obecnym sezonie aż nazbyt dobitnie. Wskutek tego Zarząd klubu porucił mu wszystkie drużyny. I już po tak krótkim czasie znać jego owocną pracę. Drużyna wyrabia sobie znakomicie styl. Cechuje ją krótkie, niskie podawanie, ładna kombinacja i zgranie. Również system gry jednego obrońcy przyswojono sobie w krótkim czasie znakomicie, a zasługa to przede wszystkim Kmicieńskiego, który z pomocy przeszedł na obrońcę.

Sobota, 29 lipca. Gra ożywiona z lekką przewagą Czarnych, którzy przegrywają tylko dzięki niedyspozycji środkowej trójki ataku. Prawe skrzydło zamiast centrować, za często strzela na bramkę, przez co się traci dużo czasu. W 18 min. tracą Czarni bramkę i pomimo wysiłków i przewagi nie mogą wyrównać. Dopiero po przerwie w 55 min. strzela Lachowicz z rzutu karnego jedynego gola. Węgrzy przez drugi punkt w 86 min. uzyskują zwycięstwo. Rogów 2:0 dla Czarnych. Sędziował dobrze p. Fischer.

Niedziela, 30 lipca. Gra o wiele ładniejsza, niż dnia poprzedniego. Czarni zaczynają i zaznaczają swą przewagę w 24 min. bramką, zdobytą przez Dupałę, jednak w 10 minut później tracą gola z karnego. Złe i niezdeterminowane strzały Czarnych chwytają bramkarz. Z początkiem drugiej połowy goście uzyskują drugi punkt. Gra wyrównana i wynik do końca bez zmiany. Winnicki, doskonale usposobiony, ratuje kilka niebezpiecznych momentów. Rogów 5:5. Sędziował p. Schlessler.

Rekordy na kole. Podczas wyścigów kolarskich w Warszawie w ub. sobotę, postawił mistrz Szymczyk dwa nowe polskie rekordy kolarskie: a to na 1000 m. w czasie 1 min. 14 sek. Czas ten jest lepszy od czasu mistrza świata Duprego o 0'4 sek. W wyścigu na 3000 m. osiągnął czas 4 min. 14 sek. O ile p. Szymczyk utrzyma się w tej formie, to ma wszelkie widoki zwycięstwa na Olimpiadzie.

Konkursy hippiczne w Przemyślu. Dnia 12 i 13 sierpnia 1922 r. odbędzie się konkursy hippiczne w Przemyślu, plac ćwiczeń „Wilcze”. Dzień pierwszy obejmuje: 1) Konkurs lekki dla oficerów, 2) Jeu de barre dla podoficerów, 3) Championat skoku na wysokość, 4) Bieg myśliwski dla podoficerów. Dzień drugi: 1) „Military” jazda do przeszkody dla oficerów, 2) Konkurs dla podoficerów, 3) Konkurencja karabinów maszynowych, 4) Konkurs cięższy dla oficerów, 5) Bieg myśliwski dla oficerów.

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
 2250 Lwów plac Kapitulny 2.

Specjalność
WYPRAWY Ślubne.
 Kordy Materace Kana Sienniki Bielizna Szarpieta Poczochy Refortny Piłtina Sztyfony Żelity Perhale Baruchany

Raczej oszczędne a piękne Panie!

Polecam po najniższych cenach Piłtina, Wełny, Ręczniki, Perkale, Suknie, Sweatery, Bieliznę, Bluzki, Kombinacje, Modele wełniane, jedwabne, trykoto we, Hałki, Szlafroki, Poczochy i Chustki.

Adam Dissel
 Batorego 6.

Dachówki palone, łupek asbestowo - cementowy

„ETERNIT”

gonty, papy dachowa piaskowana, specjalną, wapno, gips i t. p. materiały budowlane, dostarczają w każdej ilości natychmiast 3064

HORSZOWSKI i S-KA

Składy materiałów budowlanych.
 LWÓW, BOURLARDA 3, (boczna Batorego).

Nowo wybudowana i urządzona 3336

Fabryka skór i obuwia

„PELLIS” Spółka z ogr. por. we Lwowie.

Fabryka: św. Marcina 38, tel. 666, Biura Hatmańska 22 tel. 828,
 Wyrabia obecnie: skóry podeszwove, oraz boksy czarne cielęce i bydłęce.

Ogłoszenie.

XII Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Polskiej Kasy mieszczańskiej Stowarzyszenia zareestr. z ogr. poręką w Stryju odbędzie się dnia 14 sierpnia 1922 o godz. 4 popoł. w sali Rady powiatowej w Stryju.

W razie braku kompletu przewidzianego § 34 statutu odbędzie się Walne Zgromadzenie dnia 30 sierpnia 1922 o tej samej godzinie i w tym samym lokalu.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Likwidacja Stowarzyszenia.
- 3) Wybór likwidatorów.
- 4) Wnioski.

3383

Rada Nadzorcza

Polskiej Kasy mieszczańskiej Stowarz. zareestr. z ogr. poręką.

Prezes:
 inż. Kaz. Nawarski mp.

Sekretarz:
 Erazm Semkowicz mp.

Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 24.

Tel. Nr. 776.

zawiadania P. T. PRODUCENTÓW WSCH. MAŁOPOLSKI

iż prócz generalnego zastępstwa zbóż siewnych Kawczyńskich, które już i w Małopolsce wsch, mają wielkie zainteresowanie posiada do dostawy tak:

Zyto siewne Kazimierskie

hodowli „Selecta” w Kieleckim. Zyto to wedle orzeczeń Stacji doświadczalnych w Sobieszynie, Poturynie, Bieulakoniach, Danikowie itd. dało nadzwyczaj dodatnie wyniki jako odmiana o bardzo wysokiej wadze gatunkowej i odporności na posuchy. Urodzaj z ha równa się zytom Pełkuskim. 3973

Ewent. zamiana za zboża konsumpcyjne w stosunku 1 : 2 ctr. możliwa. Blizszych wyjaśnień udzielamy ustnie i pisemnie.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA WYCHODZĄCE PRZYJMUJE

--- DUKARNIA ---
 „SŁOWA POLSKIEGO”
 --- LWÓW ---
 UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Beczki żelazne

kilkaset sztuk, ocynkowane, bardzo silne, pojemności 200 300 i 400 litrów, okazują do sprzedania. Pilot Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4. 3395

Posady dla maturzystów

Izba skarbowa we Lwowie przyjmie pewną ilość kandydatów posiadających szkołę średnią z egzaminem dojrzałości do państwowej służby przy Urzędach celnych w charakterze praktykantów z uposażeniem według XI stopnia służbowego urzędników państwowych. 3385

Kandydaci posiadający obywatelstwo polskie winni wnieść do Izby skarbowej W. VI. we Lwowie własnoręcznie napisaną nieostemplowaną prośbę dołączając do niej:

- 1) metrykę urodzenia (w oryginale i wierzitelnym odpisie),
- 2) świadectwo dojrzałości (w oryginale i wierzitelnym odpisie),
- 3) świadectwo moralności, wreszcie
- 4) krótki opis dotychczasowego przebiegu swego życia.

W prośbie tej mogą kandydaci wymienić Urzędy celne w których życzyliby sobie odbyć praktykę. Życzenia te będą brane pod rozwagę o ile względy służbowe na to pozwolą. Po upływie jednorocznej zadowalającej praktyki obowiązani będą kandydaci poddać się egzaminowi z celnicwa, który stanowi nieodzowny warunek uzyskania posady etatowej.

Za Prezesa w. r. Smolka
 Naczelnik Wydziału.

Ska Akc. Handlu Ziemiopłodami

W WARSZAWIE

ODDZIAŁ LWÓW Akademia 24. Nr. Tel. 776

Zawiadania niniejszem P. T. Producentów rolnych, iż uzyskała od Rządu odpowiednie kredyty zbożowe dla Małopolski wsch. i zaliczkuje mające się dostarczyć zboża na warunkach dogodnych. Blizszych informacji udzielamy ustnie i na życzenie pisemnie. 3354

NAUCZYCIELE!

Magistrat miasta Frużany (Polesie) ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie (jedną z tych posad kierownika) w prywatnym gimnazjum miejskim typu humanistycznego z jęz. wykładowym polskim, klasy IV, V i VI. Wymagane kwalifikacje do szkół średnich: 1) Jęz. polski i historia, 2) łacina i język niemiecki. Pobory kierownika i nauczyciela wyższe o 50% niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał. Oferty do 15 sierpnia, załączniki: świadectwa o studjach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3352

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapekusze filcowe, aksamitne, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. p. 1791

Motocykl 2 HP. w jak najlepszym stanie okazują do nabycia w składzie rowerów i motocykli Bernarda Chuwena ul. Fredry 2. 3974

Portierian koncertowy patent zagraniczny, angielska mechanika, palisandrowy, znakomity ton, sprzedam Pańska 21, Hanak. 3375

Papa dachowa, smoła do smarowania papy poleca M. Kierski pasaż Mikołajowa. 3330

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1735

Tryory młyńskie, Łuszczarki „Rex”, Aspiratory oraz wszelkie maszyny i przybory młyńskie poleca „Polindustria” S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3342

Syplanie jadalnie, urządzenia biurowe otomany fotele, antyki mahoniowe, kasa Nr. 3, Ulica Kółtająca 5 w podwórzu stolarnia. 3290

Oddział Handlowy Ligi katolickiej Lwów, Gródecka 25 (Dom kat.) poleca naczynia liturgiczne, wina mszalne w 3 gatunkach, świece, blankiety metrykalne, papier, kowerty, szcztolki, mydła, sukna, płótna, oraz Zakład krawiecki, w którym się wykonuje na zamówienia bielizna męska i damska, suknie i ubrania męskie, damskie i dziecięce. 3348

POSADY POSZUKIWANE.

Poszukuje posady początkującego kandydata notarialnego. Łaskawe zgłoszenia pod: „Początkujący kandydat notarialny” do administracji „Słowa Polskiego”. 3347

Starszy leśniczy ze szkołą leśną z egzaminem państwowym z wszechstronną długoletnią praktyką z najlepszymi świadectwami i referencjami, dobry gospodarz, energiczny, pracowity i wytrwały myślny zmieni miejsce od 1-go października br. Zgłoszenia do Administracji dla Leśnika. 3264

Kandydat notariatu z prawem substytucji poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia: J. T. Laszki, poste restante Mościska. 3387

WOLNE POSADY.

Buhaker kontrolor potrzebny zaraz do dóbr Piłtycz p. Hłuboczek Wielki. Zgłoszenia tylko listowe, nadesłanych odpisów świadectw niezwraca się, pierwszeństwo mają kompetenci ze szkoła rolniczą, kursem buhakterji i dłuższą praktyką w większych gospodarstwach. 3390

MIESZKANIA.

Inteligentna bezdzietna wdowa poszukuje dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu lub dzierżawę małego domu z ogrodem na przyjeźdźców. Najdogodniej na Zniesieniu. Czynnosc według umowy. Może pożyczyc zwyż pół miliona. Zgłoszenia listowe do Administracji Słowa Polskiego pod „Dzierżawa”. 3300

Rymanów-Zdrój Pokoje z pensjonatem ceny taryfowe wikt doborowy. Zgłoszenia Rymanów Zdrój willa Julia, lub Lwów, Wyspiańskiego 23 l. p. między 7—8 wiecz. 3389

Mieszkanie stosowne na biuro odstąpię, ewentualnie zamienię. Porozumienie pod R. J. do Administracji. 3381

Inteligentna bezdzietna wdowa przyjmuje na wychowanie i opiekę macierzyńska zapewniona. Wiadomość bliższa Admjinistr. Słowa Polskiego 3379

Parowa fabryka cegieł i dachówek

położona w centrum wielkiego miasta, będąca w ruchu, wraz z ładnym ogrodem, zapasami cegły, węgla etc. etc. na sprzedaż. Kapitał potrzebny około 75 milionów. Zapytania proszę adresować do „PAR” Polskiej Agencji Reklamy Tow. Akc. Bydgoszcz, Dworcowa 18 pod „Cegielnia”. 3334

DLA ODBUDOWY:

WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI, RURY, KŁOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.

BRACIA MUND

LWÓW, SYKSTUSKA 23.
 TELEFON 870.

„PATENT”

Pompy do studzien nowej konstrukcji

„Patent” działająca siła jednego człowieka do 80 m. głębok. „Patent” ssąco-tłoczaca służy w razie ognia jako sikawka. „Patent” pracuje pod gwarancją trzy lata. — Liczne podziękowania i świadectwa. 3356

Firma Inż. Fr. Dominik Lwów, ul. 29 Listopada l. 37.

Nożyce kancelaryjne
Stanisław A.B.L.

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.